

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Jeszcze o Związku Nauczycielstwa Polskiego

Z p. Heleną Romer stale dyskutujemy w sprawie Związku N. P. i wewnątrz redakcji i na łamach pisma. Istota różnicy zdań polega na tym, że używając tego samego określenia „Związek Nauczycielstwa Polskiego” mamy co innego na myśli. Pani Helena Romer widzi pod tym określeniem wielką, kilkudziesięciotysięczną masę ofiarnego, bezinteresownego, koleżeńskiego elementu nauczycielskiego, który dźwierży w swym ręku losy przyszłych pokoleń polskich.

My zaś tę masę nazywamy po prostu „nauczycielstwo”, a pod nazwą Związku N. P. rozumiemy przede wszystkim organizację, jej nastawienie, kierunek i jej władze.

Organizacja i jej władze naszym zdaniem w przeszłości nie były wolne od błędów.

Nie winimy o nie jednak ogółu członków.

O ile by więc te wszystkie pochwały, jakie wypowiada p. Hel. Romer ogólnikowo o ZNP zostały skierowane tylko pod adresem jego członków i nauczycielstwa w ogóle, nie mielibyśmy żadnych zastrzeżeń w stosunku do zamieszczonego niżej artykułu. Red.

Tyle się czyta o waśniach i rozbieżnościach w łonie party, na pozór zorganizowanych, tyle się słyszy złego i dowiaduje o ciemnych stronach naszego życia, że dobrze jest czasami „na pociechę” dowiedzieć się o czymś dodatnim. Pocieszającym. O odruchu bezinteresownej ideowości. Te myśli przychodzą na wiadomość z Krakowa o decyzji delegatów Z. N. P. i ich byłego prezesa Kolanek. Stało się tak jak się stać musiało dla dobra Związku i zadośćuczynienia jego b. prezesowi. Wybrany jednogłośnie rzekł się godności, mając moralne zadowolenie w uznaniu zebranych, ale nie chcąc by jego osoba była czerwoną płachtą. To napewno uzdrowi stosunki. Miejmy nadzieję że względ na dobro dzieci i ich oświaty powstrzyma w przyszłości wielu od napaści **gotolownych**. Bo przecie od czasu jak trwa kampania przeciwko Z. N. P. nie zaistniał żaden dowód na potwierdzenie zarzutów, prócz cytowanego od dwóch lat numeru Płomyka dn. 2 marca 1936 r. Żaden nauczyciel związkowiec nie został pociągnięty do odpowiedzialności, żaden ze współpracowników „Dziennika Porannego” nie był aresztowany pod zarzutem szerszenia zasad komunistycznych, a przecie wiemy, że za takie artykuły sadzą do więzienia i na długo (ex. Dembiński i Jędrzychowski).

Jakaż jest tego zdarzenia strona

dodatnia i pocieszająca? Oto zwartłość, stałość i głębokie poczucie solidarności koleżeńskie, jakie wykazał Z. N. P. w czasie całej tej ciężkiej próby. Nikt nie stchórzył, nie uciekł z szeregów, choć tyłu przecierpiał i ła mało się tragicznie w pętach oszczerstw i obelg za najofiarniejszą pracę pedagogiczną, społeczną i dla wojska. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. To był egzamin i Z. N. P. do niego zdał. I to jest wielce radosny, pocieszający fakt, że jedna z najliczniejszych organizacji polskich jest tak jednolita, męzna i wyrażna w swej ideologii. Nawiasem mówiąc drugi fakt, solidarności przewodniczących obwodowych OZN z deklaracją p. Perzanowskiego, w obronie naszego bohatera narodowego gen. Żeligowskiego, to także czyn odważny, bezinteresowny, z godnością, spokojem i taktem załatwiony.

Ale wróćmy do Z. N. P. Ostatnio zdarzyło mi się czytać broszurę Henryka Glassa „Wpływy Kominternu wśród nauczycieli” (wyd. drugie, rozszerzone), i parę artykułów w Przeglądzie Powszechnym (Jasińskiego in.). Ten ostatni zawiera obok tendencji wyolbrzymienia win Z. N. P. bardzo trafne uwagi. Mianowicie stawia wyraźny zarzut seminarium i szkołom przygotowującym kadry nauczycielskie, że nie ma tam wykładu pedagogiki katolickiej. Prof. Kuchta pisze, że nie ma najmniejszego nawet szkicu w polskiej literaturze o pedagogice katolickiej, nie ma o niej w Encyklopedii Wychowania prawie nic (25 wierszy).

„W warsztatach polskiej pracy pedagogicznej nie uczono zupełnie zasad pedagogiki chrześcijańskiej, zaledwie kilka lekcji dydaktyki nauczania religii. Wytworzyła się więc w polskim wychowaniu paradoksalna sytuacja: z jednej strony przepisy szkolne państwowe wymagają od nauczyciela by dał dzieciom najwyższe wyrobienie religijno-moralne, aby uważał praktyki religijne chrześcijańskie za element pedagogiczny, należący do całości nauczania i wychowania szkolnego, aby pielęgnował korelację z nauką religii, z drugiej strony w uczelniach kierowanych przez Państwo, wpaja się w polskiego nauczyciela pedagogikę, która w swoich założeniach jest sprzeczna z chrześcijaństwem (czy nie za silnie? Gdzie dowody?) która praktyki religijne uważa jako

czynnik wychowawczy należący raczej do lamusa, kt. świadomie zrywa wszelkie więzy łączące etykę i wychowanie z dogmatami najbardziej charakterystycznymi dla chrześcijaństwa”. Tyle pisze p. Jasiński Nr II Przeglądu Powszechnego. Uwagi z pewnością słuszne. Ale... gdzież są ci pisarze, ci pedagodzy katolicy, ci duchowni — naukowcy, którzy patrzyli na ten stan rzeczy i niezym nie starali się zaradzić złu, którego się dopatrywali w kierunku pedagogiki polskiej? Zarzut, że Z. N. P. wyklada z tych powodów pedagogikę nie chrześcijańską, jest grubą przesadą. „Po czynach ich poznać je”, rzekł Chrystus i cała Jego nauka wskazuje, że uczynki chrześcijańskie, są najważniejszą częścią wskazań Chrystusa. A uczynki związkowców mówią aż nadto za siebie. Żaden zakon najgorliwszy w wierze tyle nie składa ofiar na ołtarzu chrześcijańskiej zasady miłości bliźniego i pomocy, co świeccy, rzekomo anti-chrześcijańscy nauczyciele. Czynniki przez sam fakt nauczania w warunkach bardzo często wymagających prawdziwego bohaterstwa.

Broszura p. Glassa sięga znacznie dalej; wykazuje na podstawie drobiazgowej analizy kontakty Z. N. P. z międzynarodowymi związkami zwłazszcza z Międzynarodówką Pracowników Oświatowych. Tylko że... dowodów nie przytacza, tylko swoje wnioski. Powołuje się na radosne i solidaryzujące się okrzyki sowieckie. Mój Boże, chyba nie ma tak naiwnego

człowieka który by myślał, że są one czymś innym, jak jeszcze jednym sposobem agitacji komunistycznej, chwytającej się każdego pretekstu. Zauważyć można że, gdyby nie było oskarżenia **nie popartego dowodami**, to by nie było tych pożałowania godnych manifestacji. T. j. strejku, który był przykrym „wyjściem z zawiasów cierpliwości” ludzi sprowokowanych. Broszura p. Glassa ciągle wypomina Z. N. P. że słowa walka z faszyzmem, antifaszystowski front, faszystowskie zamachy na wolność Związku, powtarzają się ciągle w deklaracjach Zw. A'ez przecież w Polsce czynniki rządu także odzegnują się od totalizmu, faszyzmu i grup propagujących te hasła? Więc? Zaznaczyć należy, że i p. Glass powtarza stale, że w Z. N. P. jest **tylko grupa komunizująca** i całego Z. N. P. o te hasła oskarżać nie można. Więc należy na podstawie **faktów sprawdzonych ujawnić nazwiska** tej grupy i wyeliminować ją. Czy to będzie grupa uczniów prof. Spasowskiego autora „Wyzwolenia człowieka”? Nie pracują tajnie, więc robotę ich, deklaracje łatwo skontrolować i od nich pracę w szkole odgrodzić.

Odezwa Episkopatu polskiego z 1930 r. nie należało by cytować w żadnym razie. Mówiła ona o postulatach „nienawistnych w stosunku do religii i służ Kościoła”. Postulaty, to nie rezolucje, a wiemy że żadna **antireligijna uchwała nie została nawet postawiona pod głosowanie**.

Stale we wszystkich zarzutach po

wtarza się, że Z. N. P. walczy z religią, z Kościołem. Rzeczywiście walczą w wielu wypadkach, na wielu odciinkach z klerem (pewnego typu, ale kler to jeszcze nie religia i nie Kościół, tylko jego przedstawiciele, a czy zawsze bez zarzutu w spełnianiu swych obowiązków? Czy zawsze kierujący się zasadą miłości bliźniego, czy zawsze pozostający tylko w dziedzinie wychowania dusz?

Z pewnością walka pomiędzy klerem i nauczycielstwem na terenie szkoły, (co jest najokropniejsze) i pracy społecznej, rozjadowała się ostatnio fatalnie. Winy są jak zwykle obustronne. Trzeba by wiele dobrej woli i cierpliwości obustronnej by te stosunki uzdrowić. Jest na szczęście wiele szkół gdzie prefekt i nauczyciel pracuje zgodnie, a proboszcz jest w rozumiały. Ale ileż jest zadziwien, procesów i szarpań się wzajemnych.

Niechby choć nie odbywało się to tak publicznie, na żer gazet i plotek. Przecie chyba by można zorganizować jakiś mieszany arbitraż pomiędzy Kurją Biskupią a Kuratorium, którzy by załatwiali sprawy pomiędzy nauczycielem i księdzem w czterech ścianach zwierzchnictwa obydwóch stron, nie wynosząc skandalów na forum publiczne. Obyż postawa nauczycielstwa wpłynęła na uspokojenie u nysłów i pozwoliła Z. N. P. prowadzić dalej swą ciężką pracę oświatową, wspólnie z życzliwym oświeconym klerem.

Hel Romer.

Nie będzie bombardowania ludności cywilnej

Znamienną inicjatywę Edena popiera Hitler

LONDYN (Pat). Dla kół politycznych niespodzianką było wczorajsze wystąpienie w Izbie Gmin min. Edena z zapowiedzią inicjatywy brytyjskiej na rzecz powszechnego porozumienia międzynarodowego w sprawie zaniechania bombardowania ludności cywilnej.

Min. Eden podkreślił zwłaszcza gotowość kanclerza Hitlera do udzielenie tego rodzaju inicjatywy brytyjskiej poparcia. „Pewien jestem — oświadczył Eden — że w sprawie tej liczyć możemy na poparcie i sympatię Hitlera. Trudno przeceniać doniosłość tego poparcia. Niemcy są nie tylko wielkim mocarstwem, ale może potencjalnie największą potęgą militarną Europy. Położone są one w środku Europy i dlatego dla Niemiec to zagadnienie nieuczywania w przyszłości ci broni napowietrznej posiada rów-

nie wielkie znaczenie co i dla nas”.

Z powyższych optymistycznych słów min. Edena koła polityczne wyciągają wniosek, że między Londynem i Berlinem odbywały się na ten temat rozmowy. Niewątpliwie pewne sugestie w tym kierunku wysunęte były w czasie wizyty lorda Halifaxa w Niemczech, ale w kołach parlamentarnych specjalne znaczenie przywiązuje do rozmów, odbytych ostatnio przez parlamentarnego podsekretarza stanu spraw wewnętrznych Lloyda z gen. Goeringiem w czasie wizyty Lloyda w Niemczech. Zdaniem kół politycznych również ambasador Henderson sondował opinię rządu niemieckiego pod tym względem. W związku z tym podkreślają, że ambasador Henderson przybył wczoraj do Londynu zawiązany służbowo przez ministra Edena.

Litwa opracowała nową konstytucję

RYGA (Pat). Donoszą z Kowna: Na ostatnim posiedzeniu sesji nadzwyczajnej sejmiku litewskiego powołano specjalną komisję z 11 członków z burmistrzem Kowna Merkiem na czele, która będzie miała za zadanie zbadać dokładnie projekt nowej konstytucji.

Jednocześnie otwarta została zwyczajna sesja sejmiku.

Kolejarze niemieccy z wizytą w Polsce

WARSZAWA (Pat). Dziś rano przyjechała z Berlina do Warszawy z rewizytą do Polski grupa wyższych urzędników ministerstwa komunikacji Rzeszy Niemieckiej i dyrektorów kolei niemieckich z podsekretarzem stanu Kleimannem na czele.

Na dworcu powitali goście niemieckich wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji oraz przedstawiciele ambasady niemieckiej.

W godzinach przedpołudniowych goście niemieccy złożyli wizytę p. ministrowi komunikacji Ulrychowi oraz pp. wiceministrowi Bobkowskiemu i Piaseckiemu, a następnie byli podejmowani śniadaniem przez ambasadę niemiecką.

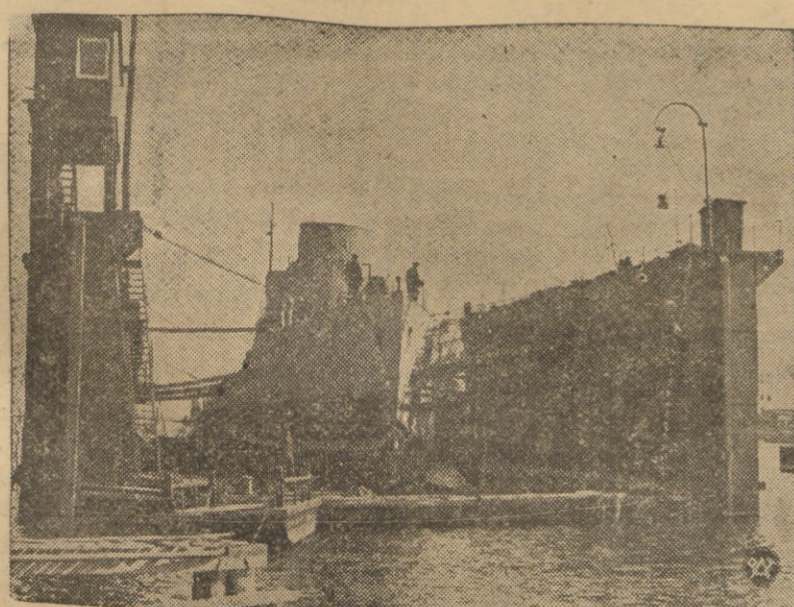
Wieczorem goście niemieccy wyjeżdżają do Krynicy.

Holandia również przygotowuje się do obrony

HAGA, (PAT). — Rząd złożył w parlamencie memoriał w sprawie projektu ustawy o obowiązku służby wojskowej.

Rząd podkreśla w tym memoriale konieczność silnej ochrony przelotniczej terytorium holenderskiego. Pewne środki zostały już przedsięwzięte. Służba sygnalizacyjna została już zorganizowana i może być uruchomiona w każdej chwili. Poza tym wzmocniono wydatnie artylerię przeciwlotniczą, a dalsze wzmocnienie tej broni jest przewidziane.

Prace Stoczni Gdynskiej



Jeden z okrętów wojennych R. P. w doku stoczni gdyńskiej, podczas dorocznych zabiegów „falelowych”, polegających na dokładnym oczyszczeniu i odnowieniu wszystkich części okrętu

Marszałek Blomberg ustępuje?

BERLIN, (PAT). — Pogłoski o ustąpieniu marsz. Blomberga ze stanowiska ministra wojny stanowią najaktualniejszy temat rozmów futujszych kół politycznych.

Koła dobrze poinformowane zapewniają, że sprawa ta jest jakoby już przesądzona. Powtarzana jest również coraz uporczywie wiadomość, że ustąpić ma również do wódca armii lądowej gen. Fritsch. Uzasadnienie tej wiadomości znaleźć można nie tylko w bliskiej współpracy obu niemieckich szefów wojskowych, lecz i w krążących od dawna wersjach o pewnych roz-

dźwiękach, zachodzących pomiędzy Fritschem i przedstawicielami partii narodowo-socjalistycznej.

Wszystkie te wiadomości nie uzyskują narazie potwierdzenia ze strony urzędowej, podobnie jak wersje o rzekomym objęciu przez gen. Goeringa stanowiska ministra wojny i przez gen. Reichenaua stanowiska szefa armii lądowej Rzeszy.

Wnosząc z nastrojów opinii publicznej Niemiec, objęcie stanowiska ministra wojny przez gen. Goeringa nie byłoby dla niej niespodzianką.

Na noszach przyniesienie na salę sądową

Gehenna polskich włościan na Litwie

RYGA, (PAT). — Donoszą z Kowna, że zakończył się tam przed sądem apelacyjnym proces 12 włościan Polaków ze wsi Władysławowo o wystąpienia przeciwko Szaulisom i opór policji.

Jednego z oskarżonych skazano na 8

lat więzienia, a pozostałych na osadzenie w obozie izolacyjnym. Kilku oskarżonych przyniesiono na salę rozpraw na noszach, ponieważ zanemogli oni w czasie śledztwa.

Prace i zamierzenia Ministerstwa WRiOP

Przemówienie min. Świętosławskiego, wygłoszone w Komisji Budżetowej Sejmu

Gdy zarysowały się oznaki istotnej poprawy gospodarczej przyszło do bardzo wyraźnego ożywienia życia politycznego. Sprzyjały temu zdarzenia pierwszorzędnej wagi, które przyspieszyły proces budzenia się społeczeństwa ze stanu duchowej apatii. Mam tu na myśli — oświadczył p. minister — przede wszystkim wielką ideę zrealizowaną przez Marszałka Śmigłego-Rydza o potrzebie konsolidacji narodowej i zjednoczenia wszystkich sił zdolnych do pracy dla polskiej racji stanu, celem przyśpieszenia dalszego duchowego i materialnego rozwoju Polski.

Kto jednak śledził przebieg zjawisk, charakterystycznych dla życia politycznego Polski od chwili jej odrodzenia, bez trudu mógł przewidzieć, że natychmiast działają będą silne opory, hamujące lub co najmniej utrudniające tempo realizacji tej wielkiej myśli.

W obecnych warunkach życia politycznego ministerstwo oświaty stało się niejako czułym przyrządem rejestracyjnym, od czuwającym w sposób niezwykle bolesny odgłosy walk politycznych. Nauczycielstwo, młodzież akademicka a nieraz nawet młodzież szkolna bywa wciągana do rozgrywek politycznych. Ci zaś, którzy usiłują wejść z agitacją polityczną na teren szkoły, nie zdają sobie najwidoczniej sprawy, że działają na szkodę Polski. To też walka z przenikaniem polityki do szkoły musi być prowadzona z całą konsekwencją, nie tylko przez rząd i władze szkolne, ale także przez rodziców i całe społeczeństwo.

Wierzę, iż OGÓLNE SPOŁECZEŃSTWA

niezależnie od tego, do jakiego związku lub stowarzyszenia są zapisane poszczególne jednostki pozostanie zawsze szerzy celem wszystkich wartości drogi sercu każdego prawego Polaka, a jako wychowawca młodego pokolenia pracować będzie nad wyrobieniem w nim zrozumienia dla przyszłych obowiązków obywatelskich, w pierwszym zaś rzędzie obowiązków obrońców ojczyzny.

Jak Panom wiadomo z gazet, dn. 2 lu tego br. odbył się zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, na którym dokonane zostały wybory nowego zarządu. Rząd przyjmuje fakt ten do wiadomości, wyraża przy tym nadzieję, że nowy zarząd nie dopuści, aby zapanowały stosunki, jakie były przed ustanowieniem kuratora.

Przechodzę z kolei do drugiego zagadnienia, niewątpliwie bolesnego. Mam na myśli PRZEJAWY RUCHU ANTYSEMICKIEGO NA UCZELNIACH AKADEMICKICH, które od paru lat stają się źródłem aktów gwałtu i przemocy, krzywdząc w równej mierze fizycznie gwałconego, jak też moralnie — dokonyującego gwałtu. Między innymi przedawami antysemityzmu częściej młodzieży akademickiej wystąpiła z żądaniem oddzielenia ławek dla Żydów.

Wydanie takiego zarządzenia uważałem dla siebie za niemożliwe i sprawa ta była przedmiotem kilkakrotnych narad i zjazdów rektorskich. Zdawałoby się, że odgrywa tu rolę stan emocjonalny młodzieży, grożący niemożliwością prowadzenia normalnych zajęć na uczelniach akademickich i na zjeździe rektorów wysunięte zostało zdanie, że rozmieszczenie studentów w audytoriach przez władze akademickie mogłoby zapobiec starciom wrogo do siebie nastrojonych grup studentów. Dlatego też wyraziłem zgodę, aby w oparciu o znalezioną ustawę o szkołach akademickich rektorzy stosowali przepis, upoważniający ich do wydawania zarządzeń porządkowych i przez swą ingerencję w sprawie zajmowania miejsc przez studentów starali się umożliwić pracę w uczelniach. Wydanie jednolitego zarządzenia, które by mogło najwięcej przyczynić się do zapobież. zatargom, a miało nowiciele przydzielenie każdemu ze studentów określonego miejsca w sali wykładowej, okazało się niemożliwym z powodu szczupłości pomieszczeń w audytoriach.

Sam fakt prowadzenia walki o niezajmowanie w salach wykładowych wspólnych miejsc ze studentami Żydami, uważam za objaw szkodliwy. Społeczeństwo polskie nie docenia jeszcze umyślnych skutków tych walk. Poza wybitnie umyślny wpływ moralny, zmarnowano wiele czasu młodzieży, odwrócono jej uwagę od rzeczy ważnych, zmarnotrawiono siły młodego pokolenia wówczas, gdy czas

zdecydowanie działa przeciwko nam i gdy chodzi nie tylko, aby dany wysiłek wykonać, ale aby go wykonać w czasie najkrótszym.

Przechodząc do omówienia budżetu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. minister oświadczył, że od lat niespełna trzech rozpoczął się powolny proces leczenia ran zadanych w okresie długotrwałego kryzysu i obecnie stwierdzić można stopniową poprawę.

Następnie pan minister przedstawił do krótkiego sprawozdania, obejmującego najważniejsze prace Ministerstwa Oświaty. **SPRAWA BUDOWNICTWA SZKOLNEGO** będzie jeszcze niestety przez czas dłuższy jednym z najważniejszych zagadnień resortu oświaty. Jak wiadomo, obowiązek budowania szkół powszechnych spoczywa na gminach. Jednak w okresie sprawozdawczym z funduszy publicznych i Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych gminy otrzymały na budowę szkół 7.509.000 zł. Całość rozporządzalnych kredytów okazała się jednak niedostateczna: zdołano w roku bieżącym oddać do użytku około 2.900 izb, co stanowi 60 proc. 3-letniego planu. Należy mieć nadzieję, że wstawienie kredytu inwestycyjnego w wysokości zł. 3.080.000 NA BUDOWĘ 200 SZKÓŁ IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WOJ. NOWOGRODZKIM I POLESKIM oraz dalszy rozwój akcji prowadzony przez najszerze sfery społeczeństwa do prowadzi już w nadchodzącym roku budżetowym do zrealizowania budowy 5.000 izb szkolnych.

POWIĘKSZENIE ETATÓW NAUCZYCIELI szkół powszechnych w ciągu ub. 2 lat budżetowych o 6.000 nie usunęło oczywiście zła, gdyż zamiast 71.140 etatów w roku 1934—5 w całej Polsce włącznie ze Śląskiem, rozporządzamy w bieżącym roku szkolnym 77.227 etatami, gdy potrzeba nam co najmniej 100.000 etatów. W związku z tym ze skasowaniem w obecnym roku szkolnym praktyk bezpłatnych, uznaje należy zagadnienie bezpłatnych praktykantów za ostatecznie zlikwidowane.

Liczba młodzieży kształcącej się w szkołach średnich ogólnie-kształcących jest niewątpliwie złożoną funkcją, zależną zarówno od liczby kończących szkoły powszechne, jak też od stanu zamożności całego społeczeństwa. pomocy, jaką może otrzymać młodzież przez stypendia, organizowanie burs i t. p. Napływ do gimnazjum nowego typu wzmożił się również ze względu na jego rolę w ustroju szkolnym. W perspektywie dalszego rozwoju Polski obaw ten uznać należy za dodatek do względu zarówno na przewidziany i nieodwracalny rozrost miast, jak i na konieczność podniesienia poziomu życia wsi. **W ZAKRESIE SZKÓŁ ZAWODOWYCH** dążeniem naszym jest, aby udostępnić te szkoły młodzieży, pochodzącej z drobnej kuli kultury, rzemiosła oraz ze wsi.

Aczkolwiek w roku ub. uczyniliśmy pewne postępy w rozwoju szkół rolniczych, aktualnie jest nie tylko rozszerzenie sieci szkół rolniczych, ale i uwzględnienie wyższych typów, a mianowicie szkół gimnazjalnego stopnia, zarówno rolniczych, jak i ogrodniczych. Prace w tym kierunku są obecnie na warsztacie.

W zagadnieniach, dotyczących **POLITYKI MNIEJSZOŚCIOWEJ** rządu wypowiedział się już Pan Prezes Rady Ministrów, moją więc tylko oświadczyć, że trzymamy się ściśle tych wytycznych. Utrzymujemy nadal zasadę, aby tam, gdzie to jest możliwe ze względu na pokrewieństwo języka, młodzież na jednej ziemi wyrosła wychowywała się wspólnie i w ten sposób przywykła od dzieciństwa do należytego stosunku do wszystkich współobywateli, z którymi żyć powinna w zgodzie i wzajemnym porozumieniu.

Zagadnienie należytego rozwinięcia **OŚWIATY POZASZKOLNEJ** pozostaje dotychczas nierozwiązane. Jeśli chodzi o kwestię szkół akademickich i wysuwanej często **SPRAWY NADPRODUKCJI INTELIGENCJI**, to bezpośrednio obserwacje wskazują wyraźnie, że jesteśmy jeszcze dalecy od nasycenia siłami fachowymi wszystkich stanów, a zapotrzebowanie na siły fachowe posiadające studia akademickie wzrasta.

Ogółem wydano od r. 1918—19 do r. 1935—36 wyłącznie 67.638 dyplomów Polsce uczelnie akademickie wydają o-

becnie rocznie około 6000 dyplomów. — Jednakże przez szereg lat powojennych uczelnie wypuszczały znacznie mniejsze liczby fachowców, co właśnie sprawia, że dotychczas w wielu zawodach odczuwano dotkliwy ich brak.

WYZNANIA.

Prace resortowe dotyczące wyznań, prowadzone były szczególnie intensywnie. Rokowania prowadzone przez J. E. Kard. Hilonda jako przedstawiciela stolicy apostołkiej, oraz przez ministra z ramienia rządu w zakresie spraw, których uregulowanie przewidywał konkordat w postaci oddzielnego układu. Znajdują się w stanie finalizowania noty dyplomatyczne, wymieniane między Ministerstwem Spraw Zagranicznych i nuncjuszem arcybiskupem Cortesim — ustaliły one, że nic nie stoi na przeszkodzie, by rząd przystąpił do ustawowego załatwienia przewłaszczenia ziem ponickich, które rozparcelowano pomiędzy osadników.

Po siedmioletniej intensywniej pracy zbliża się wreszcie chwila ostatecznego uregulowania prawnego położenia kościoła prawosławnego w Polsce, a w związku z tym i zwołania soboru generalnego zapowiedzianego orędziem Pana Prezydenta.

W uwagach końcowych minister podkreślił, iż w resorcie jego jest jeszcze wiele podobnych zagadnień, których należyte rozwiązanie po prostu będzie musiało czekać na państwu na to pozwoli sytuacja ekonomiczna.

Komisja Budżetowa Sejmu

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

WARSZAWA, (PAT). — Sejmowa Komisja Budżetowa przystąpiła wczoraj do obrad nad budżetem Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Parogodzinny referat wygłosił p. Pochmarski. Podkreślił on, że po stronie dochodów preliminarz przewiduje okragło 32 miliony, t. j. mniej o 586.000 zł. niż w roku poprzednim, głównie z powodu obniżenia opłat szkolnych oraz zmniejszenia świadczeń gmin na cele szkolne.

Wydatki wynoszą 369 milionów, więcej o okragło 13 i pół miliona. Z tej nadwyżki przypada na szkolnictwo ogólnie-kształcące 10.772.400 zł., reszta na inne działy tego resortu. Przewiduje się 4 tysiące nowych etatów w szkolnictwie powszechnym, a 500 w szkolnictwie średnim ogólnie-kształcącym. Ale już szkolnictwo zawodowe jest bardzo skromnie dotowane. Podwyżka wynosi tylko 430 tysięcy. Szkolnictwo rolnicze otrzymuje 408 etatów.

Z innych działów należy wymienić z górą milion złotych na pomoc dla biednej młodzieży akademickiej. Nowością jest dotacja 60.000 zł. dla Polskiej Akademii Literatury, która obecnie więc otrzymuje swe miejsce w budżecie.

Po sprawozdawcy przemawiał min. Świętosławski. (Przemówienie podajemy powyżej).

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja, w której m. in. zabrała głos **POS. PEŁCZYŃSKA**

i proponuje poprawę do wniosku p. Hoffmana w tym sensie, aby zmniejszyć o 5 tys. zł. sumę pół miliona zł., jaką p. Hoffmann proponuje użyć na pożyczki dla gmin dla wyrównania założeń dodatków mieszkaniowych nauczycieli i to 5.000 zł. użyć jako subwencji dla Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, która w ten sposób uzyskałaby jako subwencję 12 tys. zł.

Wszystkim nam posłom wileńskim go rąco na sercu leży sprawa kliniki uniwersy-

Królowi Albanii przybędzie na Węgry

BUDAPESZT (PAT). Jak donosi prasa król Albanii Ahmed Zog, który przed kilkunastu dniami zaręczył się z hrabianką Apponyi, w najbliższej przyszłości przybędzie na Węgry, gdzie zabawi kilka dni w charakterze ściśle prywatnym.

Kronika telegraficzna

— Pieszem w Bucharę do Palestyny. — W pobliżu Rosh-Pinah w Palestynie policja aresztowała grupę uchodźców żydowskich z Buchar, złożoną z 11 mężczyzn, 8 kobiet i 17 dzieci, która nielegalnie przedostała się do Palestyny. Uchodźcy całą drogę z Buchar odbyli pieszo w ciągu 9 miesięcy. Aresztowani mają być wysiedleni z Palestyny.

— W locie stratosferycznym z Waszyngtonu do Chicago na nowym samolocie wojskowym, najwyższa wysokość lotu wyniosła 66000 m., najniższa 3600. Samolot leciał z szybkością 570 klm. na godz. — Pogrzeb zmarłego księcia von Pless odbędzie się 7 bm. w Pszczynie.

Trudności w produkcji patyczków zapalczk.

Odpowiedź Min. Skarbu na interpelację pos. Hermanowicza

W odpowiedzi na interpelację posła Stanisława Hermanowicza w sprawie niszczenia przez Spółkę Akcyjną dla Eksploatacji Monopoli Zapalczanego w Polsce polskiej produkcji patyczków zapalczkanych, minister skarbu p. Kwiatkowski udzielił następujących wyjaśnień:

„Ministerstwo Skarbu, zgodnie z odpowiedzią na poprzednią interpelację p. Posła Hermanowicza — należa już od dłuższego czasu na Spółkę do Eksploatacji Państwowego Monopoli Zapalczanego w Polsce, w kierunku niehamowania rozwoju przemysłu wyrobu patyczków zapalczkanych. Chodzi tu, oczywiście o produkcję patyczków zapalczkanych na wywóz za granicę, albowiem całkowite zapotrzebowanie krajowych fabryk zapalek jest pokrywane krajową produkcją patyczków zapalczkanych.

Prowadzone ostatnio ze Spółką dzierżawną i poręczycielską Spółką Szwedzką negocjacje musiały mieć na celu uregulowanie przede wszystkim najważniejszych i zasadniczych kwestyj, dotyczących działalności monopolu zapalczanego, jak obniżenie ceny zapalek, uregulowanie sprawy zapalczek oraz przeprowadzenie konwersji pożyczki zapalczanej. Znalezione korzystne dla Skarbu kompromisy nie było w zakresie tych spraw łatwe. Tym bardziej zaś nie można było tak trudnych negocjacji obciążać dodatkowymi postulatami. To też sprawa rozwoju produkcji patyczków zapalczkanych musi być przedmiotem odrębnych pertraktacji.

Wystąpienia Ministerstwa w tym względzie napotykają na trudności i nie dały na

razie pożądanego wyniku. Spółka powołuje się na to, iż umowa dzierżawna z dn. 17 listopada 1930 r. nie nakłada na nią formalnego obowiązku wyrobu lub wywozu z kraju patyczków zapalczkanych i aczkolwiek nie neguje przy tym możliwości rozwoju w kraju przemysłu patyczków zapalczkanych, to jednak zasłania się tą okolicznością, iż poręczycielska Szwedzka Spółka „Svenska Tändsticks Aktiebolaget” nie może na razie — z uwagi na przyjęte zobowiązania — powiększyć polskiemu przemysłowi dostaw patyczków zapalczkanych na rynek światowy.

Pomimo to Ministerstwo Skarbu w dążeniu do pozytywnego rozstrzygnięcia tego zagadnienia, podtrzymuje względem Spółki Akcyjnej do Eksploatacji Państwowego Monopoli Zapalczanego w Polsce postulat co do ułatwienia rozwoju w kraju przemysłu wyrobu patyczków zapalczkanych i prowadzi ze Spółką dzierżawną w tym przedmiocie dalszą korespondencję”.

Kto o Dobro Domu Swego dba winien nabyć Los

W KOLEKTURZE

DRUGA DO SZCZĘŚCIA

WILNO
Wielka 44 — Mickiewicza 10

Sowiety zamykają kluby litewskie

RYGA, (PAT). — W Kownie otrzymano wiadomość, że rząd sowiecki zamknął szereg klubów litewskich w Mińsku, Smoleńsku, Leningradzie i innych miastach ZSRR.

Poległo już 20 000 Japończyków w Chinach

TOKIO (PAT). Agencja Domei donosi: minister Sugiyama oświadczył w izbie wyższej, że od chwili rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich w Chinach poległo 20 tysięcy Japończyków.

300 000 Koreańczyków wysiedliły Sowiety

TOKIO. (PAT.) Agencja Domei donosi, że na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu deputowani koreańscy wystąpili ze skargą, że 300.000 Koreańczyków osiedlonych na wybrzeżu wschodnim ZSRR władze sowieckie zmusiły do wymigrowania do rejonów Azji centralnej.

Min. Hirota odpowiedział, że w tej sprawie toczą się rokowania z rządem ZSRR.

Do „Kurjera Wileńskiego”

NEKROLOGI, OGŁOSZENIA

i WSZELKIE KOMUNIKATY po cenach bardzo tanich i na warunkach spec. ulgowych przyjmujemy

Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego

w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82
Kosztorysy na żądanie.

Higiena — to zdrowie

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechaniczne opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny ich wykonania. Maszynowo — bez dotyku rąk wykonane proszki „Migreno-Nervosin” — z KOGUTKIEM w TOREBKACH (nowe opakowanie) daje tę gwarancję.

Dbając więc o własne zdrowie żądajcie proszków z KOGUTKIEM tylko w mechanicznie wykonanych TOREBKACH, gdyż dzięki temu unikacie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.

Są traktory lecz nie można nimi pracować

MOSKWA (PAT). „Izwiestia” w artykule p. t. „konflikt w chaosie organizacyjnym” poddają ostrej krytyce przebieg remontu traktorów. Dziennik stwierdza, że plan remontów został wykonany w wysokości 45 procent, przy czym wykonanie remontów spada dalej zamiast się podnosić.

Setki traktorów wychodzą z remontu z licznymi defektami, tak że zachodzi konieczność powtórnego remontu. Dziennik zwraca również uwagę na brak części za-

pasowych oraz na wadliwą organizację pracy w szeregu warsztatów reperacyjnych.

„Izwiestia” wzywają ludowy komisarz rolnictwa, aby wreszcie zaprowadził porządek w dziedzinie remontu traktorów. Zdaniem dziennika, wszystko pójdzie dobrze, byle tylko remont został zorganizowany tak, jak tego wymaga parlia i rząd, żeby stacje maszynowo - traktorowe oraz warsztaty reparacyjne stworzyły normalne warunki pracy.

„Heil onze Oranjetelg!”

(Korespondencja wstępna)



Jeden ze stu heroldów, którzy obwieścili ludności holenderskiej narodzenia następczyni tronu, odczytuje opis tego doniesięcia dla Holandii faktu.

Rozentuzjasmowane tłumy, zgromadzone przed udekorowanym wspaniale zamkiem królewskim w Amsterdamie w dniu urodzin nowej księżniczki Holandii.

Haga, 31. I. 1938.

A więc nareszcie, po długich dniach oczekiwania powiła ks. Juliana, wierna tradycji swoich poprzedników, dziś o godz. 9.47 rano — córkę. Holandia może się cieszyć. I cieszy się, jak umie i jak na uciechę stać.

Rozpoczęło się to tak. Do godz. 10 rano cisza panowała zupełna w królewskiej rezydencji, Hadze. Wszyscy tak się już przyzwyczaili w ostatnim czasie do tego, że „w Soestdyk nic nowego”, że i dziś poza gronem osób chyba bliżej dworu stojących — nikt się nie spodziewał nowiny z Soestdyku. To też naprawdę niespodzianką była dla wszystkich wieść, która z szybkością promienia światła rozbiegła się rano po mieście: księżna Juliana powiła córkę! Zagrały dzwony kościołów, wybiegły na ulice tłumy, wszczął się gwar i ruch. Podobno nawet były salwy armatnie; ale może przez długie czekanie prochy podmokły, może kanonierzy holerderscy, pacyfiści z głębszego przekonania, woleli się ostrożnie obchodzić z armatami, — jakoś tych wystrzałów — w Hadze przynajmniej nikt prawie nie słyszał. Ulice zaroily się różnokolorowymi flagami. Jak wiadomo, narodowe barwy Holandii: oranżowy, biały, błękitny, — oranżowy jednak przeważa wszędzie, to też miasto udekorowane flagami o tych kombinacjach kolorów, wygląda bardzo barwnie. Ulice centrum miasta zwłaszcza, wąskie, o wąskich spiczastych domach, przypominają trochę sale renowacyjne. Karnawałowo też wygląda tłum snujący się po nich. Każdy Holender, każda Holenderka ma przypiętą do płaszcza jakąś oranżową odznakę: kokardkę mniejszą lub większą, kwiat papierowy, niemożliwie z celulozy w trójkolorowych pieluszkach, małego bociana itp., Co drugie auto ozdobione jest oranżową szmat-

ką, nawet pieski na smyczy noszą oranżowe kokardki, małpka na plecach kataryniarza ma oranżową czapkę. Młodzież i dzieci w czapkach papierowych oranżowych z chorągiewkami, grzechotkami, dzwoneczkami, trąbkami, olbrzymimi literami (z papierowych oranżowych kwiatów) „J. B.” (Juliana - Bernard) w rękach. Co chwila wybuchające okrzyki, muzyka z głośników ustawionych na placach i w oknach sklepów — wszystko nadaje miastu widok nie zwykły, ale przypominający trochę... karnawał uliczny w jakiejś Kolonii czy Moguncji.

Dziś jeszcze jest normalny dzień pracy, sklepy otwarte, jak zwykle, do 7; w południe zwolniono tylko szkoły i niektóre biura. To też ruch



Zdjęcie powyższe zostało zrobione w pokoju nowonarodzonej księżniczki holenderskiej, na zamku w Soestdyku, przez jej ojca, ks. Larnarda. Na fotografii łóżeczko księżniczki.

wzrasta dopiero pod wieczór. Około godz. 8 ulice są przepełnione, tworzą się pochody, które ciągną w stronę pałacu królewskiego w Hadze, by tam wiatować przed pustymi oknami. Ciągną szeregi młodzieży z orkiestrami na czele, śpiewając narodowe pieśni, dzieci rade nadzwyczajności z zapałem używają wszelkich możliwych instrumentów muzycznych, mniej lub więcej improwizowanych, zapalają się setki lampek iluminacyjnych, raz po raz wybucha wrzask jakis — Holandia zaczyna szaleć z radości.

Ostatnie biuletyny z Soestdyku donoszą: matka i dziecko mają się dobrze. Dziecko jest podobno niezwykle duże, waży więcej niż normalnie, ma oczy niebieskie i włosy blond. Jutro ojciec ks. Bernhard zamelduje je osobiście w urzędzie stanu cywilnego w m. Baarn, do którego kompetencji należy Soestdyk. Asystować mają przy tym premier p. Colijn i p. Beelaeris v. Blokland, wice-prez. Rady Stanu. Jutro też dowie się Holandia o imionach nowej księżniczki.

Lekarzem asystującym przy narodzinach w domu królewskim jest zwykle naczelny lekarz kliniki ginekologicznej w Hadze im. Królowej Emmy. Podobno nie otrzymuje on nigdy honorarium za swoją pomoc, a tylko „mały upominek” w postaci: willi, jachtu, wspaniałego auta itp. Co sobie wybierze dr de Groot tym razem — nie wiadomo.

Pierwszą fotografię dziecka ma zrobić sam ojciec, który jest zapałonym fotografem - amatorem.

Tymczasem różne instytucje, organizacje, firmy prześcigają się w wysłaniu sposobów uczczenia narodzin potomka Domu Orańskiego. I tak pewne assekuracyjne towarzystwo ofiarowało polisy ubezpieczeniowe dla dzieci dziś urodzonych w Ha-

dze, jakaś kasa oszczędności — książeczki oszczędnościowe — również dla dzisiejszych noworodków. Zarząd tramwajów ofiarował osobom, które dziś obchodzą swoje urodziny, bezpłatny dzienny bilet jazdy w jednym z najbliższych dni tygodnia, tworzą się stypendia dla dziś urodzonych dzieci, szykują się dla nich wyprawki itd. itd.

Jutro dzień święta narodowego w całym państwie. Wszyscy są wolni od pracy. Wszędzie odbędą się uroczyste obchody z mowami, śpiewami itp., w kościołach wszystkich wyznań odprawione zostaną uroczyste na bożeństwa, na miasto wyjadą orkiestry wojskowe, odbędzie się defilada garnizonu Hag, ludowe koncerty, przedstawienia, bale publiczne itd.

I wszyscy będą zajadali „Beschu it met musjes” (wymawia się to „besheut met musjes” a znaczy „sucharki z myszkami”). Są to okrągłe sucharki, które smaruje się masłem i posypuje drobnymi cukierkami z anizu. Sucharki takie z cukierkami jada się tylko podczas urodzin w gronie rodzinnym i nimi częstuje gości, odwiedzających położnicę. Zwykle cukierki bywają biało-różowe, tym razem królowa Wilhelmina wyraziła życzenie by „musjes” były oranżowe. Więc częstują się Holendrzy tym specjałem narodowym, jutro w szkołach dostaną go dzieci, znajdzie się on na każdym stole, w każdym domu. Cu-



PRECZ Z NĘDZĄ!

Sięgnijcie po szczęście. Wykorzystajcie zwiększone szanse 41 Loterii i zwróćcie się po los 1 klasy do szczęśliwej kolektury

A.WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6. Ciągnięcie rozpoczyna się 17 lutego. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 145461.

Litwa woli by nie było kardynała

Prasa litewska w dalszym ciągu porusza sprawę nominacji kardynała na krój bałtyckie, podkreślając, że stosunki pomiędzy Watykanem a Litwą nie są najlepsze i że dla Litwy już byłoby pewnym sukcesem, gdyby w ogóle żaden kardynał w krajach bałtyckich nie został mianowany,

gdy Litwa nie może pogodzić się z myślą, by kardynałem był arcybiskup lotewski.

Prasa donosi, że korespondencja pomiędzy odnośnymi władzami a Watykanem została już w tej sprawie nawiązana.

kiecki nazywają się „musjes”, bo kształtem przypominają — poprawda nie myszki — ale... ich ślady.

Czy smaczna to kombinacja — sucharki — masło — cukier — aniz? Trzeba mieć holenderskie podniebienie, by się tym móc zachwycać.

J. R.



Para młodych Holenderczyków manifestuje z wysokości muru swą radość z powodu przyjęcia na świat następczyni tronu.

Książki Boya

(Marysienka Sobieska, Krótkie spiecia, Strona Guermantes Marcela Prousta)

„A jeśli gwary ojezystej
Choc jeden przysporzył klawisz,
Ty mnie od hańby wieczystej
O, mowo polska wybawisz!”
Słówka str. 125.

Doprawdy, prośba młodego medyka, płynąca z zadymionej, pijackiej salki Michalikowej Jamy w sąsiedztwie Bramy Floriańskiej w Krakowie, musi być od dawna wysłuchana Licząc na tomy: przeszło 100 książek tłumaczeń klasyków francuskich. I jakich tłumaczeń! To nie, że wiernych, to nie, że opatrzone krytycznymi przedmowami wysokiej klasy, ale w jakis dziwny sposób przetransponowanych na język polski: z zachowaniem stylu, ducha epoki, wyrażen tak trafnych, że nigdy się nie ma wrażenia tłumaczeń lecz bezpośrednio twórczości. A tłumaczenia Rabelezjusza, Moliera, Balzara — to całe studium językowe, to wciąż inny klimat, inny umysł twórczy, w który Boy wchodzi jako czarnoksiężnik, zespała się z nim i dzieło jego na nowo

wydaje na świat w innej mowie. Zre-sztą o języku tłumaczeń Boya pisano specjalne studia. A prócz tłumaczeń. Trzydzieści jedna pozycja krytyk teatralnych, artykułów społecznych, wspomnień, (rozkoszne o Krakowie z końca zeszłego wieku), polemicznych (pamiętamy jakie się burzy rozpętywały koło Piekła Kobiet i Okupantów). Gorzkie tam się czytało prawdy, sięgające wstydliwych faktów, o których ani mówić, ani myśleć nie chcą ci, którym z tym wygodniej.

W tej chwili mamy aż cztery nowe tomy dzieł Boya. Dwa t. Prousta, to dalszy ciąg wielkiej kroniki społeczeństwa francuskiego, obejmującej sfery mieszczańskie i arystokratyczne w dziele „Poszukiwania straconego czasu”. Odnajdujemy tu postacie z poprzednich tomów, idziemy za przeżyciami autora, wciągając go w jego rozwlekłym stylem, za jego pilnością by nie przeoczyć żadnego szczegółu, żadnego odruchu czy okrusku myśli. Tak jak czytając t. dzieł Balzaca, ciągle nasuwało się na

myśl, jak też on robi ten Boy, że pisze jak Balzac, jakby się w niego wcielił, tak i w cyklu powieści młodego Żydka-paryżanina, mamy wernie oddany klimat jego chorowitej, drobiazgowej indywidualności, jakże różnej od sangwinizmu potężnego w swych namietnościach a naiwnego ży ciowo Balzaca.

„Krótkie spiecia” to 16 tom recenzji teatralnych, wydawanych pod dowcipnymi tytułami (Flirt z Melpomeną, Reflektorem w serce, Okno na życie itp.). Piszą ludzie rozmaici, rozmaite recenzje teatralne. Teoretycy, którzy rozdlubują sztukę wedle swego widzimisię, nie wnikając w intencje autora, w jego sposób podejścia do tematu, nie bardzo orientując się w budowie sztuki i w pracy reżyserkiej, nie mając kryteriów porównawczych. U Boya, prócz wysokiej kultury łacińskiej, prócz znajomości literatury obcej, uderzają dwie rzeczy: specjalna uwaga na doskonałość konstrukcji sztuki oraz wyszukiwanie, podpatrywanie kompleksów, które odnajdują rewelacyjnie, wydobywają tam, gdzie się ich nikt nie spodziewał a najmniej autor. Przypomnijmy sobie wszystko co Boy potrafił odnaleźć i wydobyć z miłych, narodowych komedij Fredry. Jaki gorzki smak

i jakie jaskrawe światło na etykę współczesnego społeczeństwa (wojskowi w Geldhabie, Czeński w Zemście itp.). Pomocą w wynajdywaniu tych subtelnych odcieni była krytykowi i ta okoliczność, że musiał być wac na niektórych sztukach po kilka razy. I zawsze wyczytaliśmy coś z nowa rozkosznego, jakąś plisnę na sukience Justysi, czy grain de beauté na gładkim policzku Klary lub Anieli. Jakies spojrzenie z jeszcze jednego boku. Krytyki Boya ucza widzów i słuchaczy patrzeć całymi oczami, słuchać uważniej, dokładniej i przede wszystkim ucza myśleć. Bo każda z tych recenzji teatralnych ze swymi dygresjami, to mały traktat społeczno-literacki, to rozkoszne wycieczki myślowe we wszystkie strony świata, to trafiające w samo sedno sprawy, dowcipy. (Np. „On to nazywa, że ma prawo się bronić, że w walce wszystkie środki są dobre. Tę „krzepę” przywiózł z podróży naokoło świata. Ale dziś, gdy dalekie podróże nieco spowszedniały, z trudnością uznajemy aby ktoś miał prawo być świnią, dlatego, że wraca z Kalkuty) „Czwartka papieru” Sardou str. 233, albo „Zle uczucia występują jawnie, jesteśmy przeciw nim uzbrojeni, natomiast uczucia fałszywie dobre działają

skrytobójczo, tym samym są niebezpieczniejsze. Przeciw złej matce dzieci opancerzają się, izolują od niej duchowo, natomiast podświadomy egoizm miłości, sadyzm „dla waszego dobra”, szantaż poświęcenia, mogą zrujnować życie młodych bez możliwości zorganizowania obrony”. W recenzjach Boya, oglądamy po raz wtóry sztukę, często w głębszym, ciekawszym ujęciu, we wszechstronniejszym sądzie o sprawie, przy rozszerzonych horyzontach myślowych, do których sztuka daje tylko rusztowania. Przyznaję, że pewną „wadą” jest fakt, iż recenzent, jego rozważania na temat sztuki, są często ciekawsze od wyczerpania autora. Osobiście dla mnie ta sprawa rozłamuje się na dwie części: w jednej sztuka jako taka i jej reakcja w moim umyśle, a druga „co Boy o tym myśli”? Zdarza się, że sztuka jest marna i nudnawa, ale uwagi Boya na marginesie, prowadzą zawsze dość daleko i zawsze zaciekawiają. A niektóre recenzje, np. o Przepióreczce i Sułkowskim (szlachetki arystokratyzm Zeromskiego), z Pierścienia wielkiej damy Norwida, z Przedziwnego stopu, z Tessy, czyta się po parę razy, tyle mają uroku, tak wskazują sposoby przedstawienia sztuki publiczności.

Czy Wilno zaprzepaści milion złotych?

W tych dniach rozstrzygną się ostatecznie losy Szyłan

Pytanie: Szyłany czy Trynopol są jonyje dziś nie tylko całe Wilno, lecz i tych wszystkich, którym sprawa rozwoju gospodarczego Ziemi naszych leży na sercu.

W obecnej chwili sytuacja tak się przedstawia, że prawdopodobnie w roku bieżącym, wbrew wszelkim przewidywaniom i mimo otrzymania miliona złotych na budowę hydroelektrowni, władze miejskie nie będą mogły przystąpić ani do realizacji projektu w Szyłanach ani nowego, opracowanego przez miejskie Biuro Urbanistyczne, w Trynopolu.

Projekt budowy zapory wodnej w Szyłanach spotkał się niespodziewanie

Z ZASTRZEŻENIEM SFER WOJSKOWYCH.

Argumenty, które są wysuwane przeciwko temu projektowi, mają wszelkie cechy słuszności. To trzeba przyznać. Co innego, że z sytuacji tej może się znaleźć wyjście, jeżeli się sprawę potraktuje przede wszystkim z punktu widzenia, powiedzmy, pokojowego. Jeżeli zapomnimy o ewentualnych możliwościach wojny w dalekiej lub niedalekiej przyszłości, to Szyłany będą miały więcej plusów niż minusów.

Projekt, w Trynopolu, ma ten zasadniczy minus, że nie jest przygotowany do natychmiastowej realizacji. To znaczy nie jest jeszcze opracowany tak dalece w szczegółach, aby go można było realizować już na wiosnę bieżącego roku.

Koncepcja hydroelektrowni w Trynopolu jest w swej zasadzie

BARDZIEJ ZBLIŻONA DO ZAGADNIENIA GOSPODARCZYCH WILNA

niż Szyłany. Twórcy projektu trynopskiego w ten sposób starają się rozwiązać sprawę budowy hydroelektrowni w ogóle na rzece Wilii, aby teren, na którym stanie zapora wodna, miał jakiś konkretny wabik, oprócz taniego prądu, dla przemysłu przetwórczego lub innego rodzaju.

Jednym z ważkich argumentów, wysuwanych przez zwolenników Trynopolu, jest to, że przy żeglownym kanale, który przeszedłby przez „Glinianki”, mogłyby powstać zakłady garncarskie, kaflarskie i cegielnie oraz fabryki przetworów drzewa itp.

Przeciwnicy Trynopolu twierdzą, że budowa w tym miejscu hydroelektrowni będzie zbyt kosztowna, bo jakoby ma wynieść aż 15 milionów zł. że zapora wodna

ZESPECI WIDOK NA WILIE, że Wilia w obrębie Wilna stanie się cuchnącym kanałem itp.

Onegdaj prezydent miasta dr. Maleszewski bawił w Warszawie w sprawie hydroelektrowni w Szyłanach. Jeżeli stanowisko władz decydujących nie ulegnie zmianie, za parę dni staniemy wobec faktu dokonania **BEZAPEŁACYJNEGO UPADKU PROJEKTU: SZYŁANY.**

Jeżeli chodzi o milion złotych, przyznanych na budowę hydroelek-

rowni na Wileńszczyźnie, to na temat jego dalszego losu zaczynają krążyć najrozmaitsze wersje.

Pisaliśmy, że mają na niego apetyt kierownicy spraw drogowych na Wileńszczyźnie. Zabiegaliby o przyznanie tego miliona na budowę dróg. Istnieją także zwolennicy budowy kosztów tego miliona

PAŁACU SZTUKI W WILNIE

i wreszcie Brasław chciałby otrzymać znaczną część tej sumy na budowę hydroelektrowni w Murmiskach koło jeziora Bohiń.

Należy jednak mieć nadzieję, że milion złotych ocaleje przed tymi atakami i będzie użyty zgodnie z jego pierwotnym przeznaczeniem. W przeciwnym razie władze miejskie wystawią sobie bardzo złe świadectwo. Bo nie można o tym zapominać, że projekt: Szyłany zrodził się w miejskim biurze technicznym, a Trynopol w miejskim biurze urbanistycznym.

Miłośnicy Wilna u prezydenta Maleszewskiego w sprawie Szyłan

Na skutek uchwały, przyjętej jednoznacznie na ostatnim zebraniu P. T. K. została wyłoniona delegacja z dwóch znanych miłośników Wilna: prof. Jana Bulhaka i dyr. Wacława Głzbert-Studnickiego oraz inż. Władysława Jacewicza w celu poinformowania się ile jest prawdy w niepokojącej Wilno pogłosce o zaniechaniu budowy hydroelektrowni w Szyłanach i o istnieniu skandalicznego projektu budowy elektrowni w Trynopolu i na Wilence.

Prezydent miasta przyjął delegację w dniu 3 bm. starał się ją uspokoić oświadczeniem, że sam nigdy nie dopuścił do przeobrażenia w granicach Wilna Wilii i Wilenki do tego stopnia, że rzeki te będą pozbawione wody, niezbędnej tak dla pięknego krajobrazu, jak celów zdrowotnych, sportowych i komunikacyjnych. Jednak nie zaprzeczył istnienia pewnego projektu i pomysłów urządzenia hydroelektrowni zlamiał w Szyłanach w obrębie samego Wilna. Te projekty uważa jednak za niedojrzałe i zapewnia, że z chwilą, gdy

już to, że walka między obu projektami jeszcze przed ostateczną decyzją w sprawie Szyłan przeniosła się na forum publiczne, jest zjawiskiem, trzeba przyznać,

NIEZBYT BUDUJĄCYM.

Bo inicjator protestu P. T. K. oraz autor artykułu, atakującego ostro projekt Trynopol w jednym z pism wileńskich, podaje się za współtwórcę koncepcji Szyłan. Jak widzimy — nerwy, nerwy. A tymczasem w sprawie tak ważnej dla Wileńszczyzny potrzebny jest duży spokój i takie postępowanie, aby nie było w nim ani cienia nawet... przesady.

W sprawie tej powinni zabrać głos rzeczoznawcy, jeżeli chodzi o wartościowanie obu projektów pod względem technicznym i kosztów. Powinni także wypowiedzieć się miłośnicy piękna Wilii, sportów wodnych... Włod.

szczegółowo zostaną opracowane, będą podlegały dyskusji. Zdaniem jego jest obecnie rzeczą przedwczesną i niewskazaną zajmować się tym projektem i akcją prasową w obecnym stadium tej sprawy jest niepożądana. Udzielenia jakichkolwiek informacji o opracowywanych obecnie projektach p. prezydent kategorycznie odmówił.

Delegacja, mimo pełnego zaufania do osoby p. Prezydenta i jego bezwarunkowo dobrych chęci obrony piękna m. Wilna, uznała, że sprawa jest zbyt wielkiej wagi, by wystarczyła czujność i dobre chęci Prezydenta i Zarządu Miejskiego. Delegacja, przeciwnie, uważa za konieczne, aby społeczeństwo nie przestawało interesować się tą sprawą i dlatego nie odstępowała od uchwały P. T. K. — zwrócenia się do wszystkich organizacji społecznych i artystycznych w celu zorganizowania zbiorowej akcji na wypadek realizacji przez obce Wilno czynników projektu, który by mógł oszpecić Wilno.

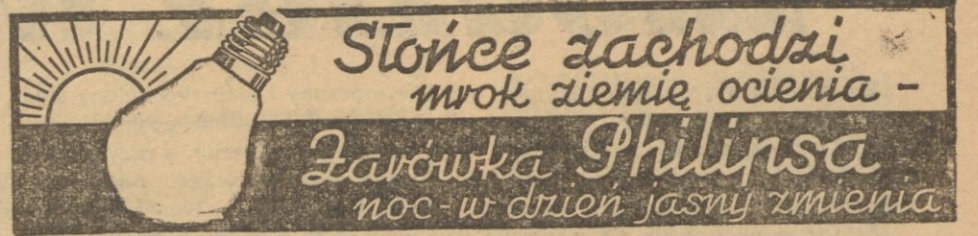
Wojna ze szcurami

W jaki sposób zostaną wytępione gniazda szcurów pod Cielętnikiem

Donosiliśmy już o sensacyjnym odkryciu, dokonanym w starych podziemnych kanałach pod Cielętnikiem. Natrafiono tu mianowicie na siedlisko szcurów. Jak sądzą jest ich tam setki tysięcy. Wśród robotników, prowadzących prace natrafienie na taką armię szcurów wywołało popłoch i zmusiło ich do panicznego odwrotu. Ponieważ taka masa szcurów może łatwo stać się plagą miasta i być rozsadnikiem najróżniejszych chorób, zarząd miejski obecnie zastanawia się nad sposobem ich wytępienia. W tym celu na dzień dzisiejszy prezydent miasta dr. Maleszewski zwo-

łał nadzwyczajne posiedzenie magistratu. Na tym posiedzeniu sprawa sposobów wytępienia szcurów będzie szczegółowo omawiana i zostanie powzięta decyzja. Na razie wysuwane są dwa projekty: wysadzenie nie kanałów za pomocą dynamitu. Rozwiązanie to nasuwa jednak obawę uszkodzenia fundamentów Bazyliki. Z tych względów projekt ten zostanie prawdopodobnie zaniechany. Inny projekt przewiduje wytruć szcurów za pomocą gazów.

Sprawa walnej rozprawy ze szcurami zaabsorbowała całe miasto.



Wyrok śmierci na komunistę

Sąd Okręgowy w Pińsku na sesji wyjazdowej w Stolnie pod przewodnictwem wiceprezesa Czujkiewicza rozpatrywał onegdaj sprawę 19 członków K. P. Z. B. Grupa ta stanowiła nieuchwytną od dłuższego czasu bojówkę, która prócz działalności agitacyjnej i wyrotowej, brała udział w rozbojach i utrzymywała miejscową ludność, a nawet i swych członków, w obawie sądów, partyjnych i aktów terroru. Dopiero zabójstwo przez jednego z oskarżonych dwóch funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa ś. p. A. Szczura i Dula doprowadziło do ujęcia niebezpiecznych wyrotowców.

Trzeba dodać, że teren powiatu stolińskiego wskutek swego pogranicznego położenia i słabej sieci dróg (co czyni go mało dostępnym) z jednej strony, — jak również wskutek pantracji żywiołu antypaństwowego

— drugiej, staje się najodpowiedniejszym dla ekspansji jak importowanego tak i rodzimego komunizmu.

Sąd po przesłuchaniu stron skazał: Pantelejmona Sadownika za komunizm, rozboje i skrytobójczy mord na osobach dwóch funkcjonariuszy policji — na pozbawienie praw obywatelskich i karę śmierci; Filipa Rezanowicza i Łukasza Malko — na 10 lat więzienia każdego; Karnieja Karpińskiego, Aleksego Dezurko i Miłkołaja Koniecznego — na 8 lat więzienia; Antoniego Dezurko i Aleksandra Romasza na 6 lat; Jana Leonowicza i Jana Dezurko na 4 lata, oraz pozostałych dziewięciu oskarżonych na 2 lata więzienia. Prócz tego wszyscy oskarżeni na pozbawienie praw obywatelskich na czas od 5 do 10 lat.

Obronę oskarżonych, prócz P. Sadownika, wnosili adw. F. Badjan i J. Rakowiecki z Pińska.

W sprawie lotniska w Pińsku

Już w roku 1932 władze LOPP z polecenia Zarządu Głównego tej instytucji podjęły pertraktacje w sprawie nabycia terenów w celu urządzenia lotniska w Pińsku. Szereg komisji zjeżdżał do Pińska, dokończone oględzin terenów w okolicach miasta. O lotnisku stało się głośno. Entuzjaści lotnictwa widzieli już w przyszłości szeregi potyszkujących aluminiowanych płatków, zdążających do Pińska ze wszystkich stron. I nagle sprawa lotniska zamarła. Zamarła, jak szereg innych projektów.

Jak budowa radiostacji, sprawa przeniesienia województwa itp.

Teraz lotnisko staje się znów zagadnieniem aktualnym. W Pińsku utworzył się Aeroklub, którego przyszłość, rozwój i celowość wymagają terenu lotniskowego.

Trudno liczyć na to, aby klub ten, będący że tak powiem w powijkach, odrazu stanął tak mocno na nogi, by był w stanie wydać kawałek grube bądź co bądź pieniądze na nabycie gruntów i urządzeń na lotniskowego.

Jeszcze jeden wzgląd przemawia za tym, by władze LOPP przysłyły z pomocą przy budowie inwestycji tego rodzaju w Pińsku.

Mianowicie — ołfarności społeczeństwa pińskiego na cele LOPP. Wystarczy przytoczyć parę cyfr: z ogólnej liczby 60 członków dożywności w Okręgu poleskim na obwód piński przypada 54, t. j. prawie 80 proc.; z 25,490 członków—7033 liczy obwód piński czyli około 30 procent.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 6.15 wiecz.

SZKLANKA WODY

Zjazd związków samorządowych z woj. wileńskiego i nowogródzkiego.

12 b. m. odbędzie się zjazd przedstawicieli powiatowych związków samorządowych województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Zjazd odbędzie się w Wilnie, w sali Rady Powiatowej przy ul. Wileńskiej Nr 12, w godz. 10 rano.

Program zjazdu jest następujący:

- 1 Otwarcie zjazdu.
- 2 Sprawozdanie z działalności Zarządu i Rady Związku Powiatów R. P.; poruszone będą i poddane dyskusji wszystkie aktualne zagadnienia, dotyczące samorządu powiatowego.
- 3 Organizacja popierania rolnictwa przez związki samorządowe (referat p. Jana Siwca, wiceprezesa Zw. oraz dyskusja).
- 4 Wybory do Rady Związku Powiatów R. P., po jednym członku z każdego województwa.
- 5 Wolne wnioski.

Za 5 groszy dziennie możesz mieć to, co daje teatr, kino, okręt itd., bo książkę z

Biblioteki Nowości
Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13.70

Ostatnie nowości — klasyczny — literatura szkolna — naukowa.
Czynna od 11 do 19 godz.

Kaucja 3 zł. — Abonament miesięczny 1 zł. 50 gr.

Okazanie do nabycia: 1) Rymowicz i Świeciecki: Prawo cywilne Ziemi Wschodnich — T. X. Część I. (3 tomy) — 2) Encyklopedia Gutenberga (20 tomów).

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciugruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

LEON MOENKE

22)

Stawka o życie

— Masz, zasznurowaj pościel. Kołdry jedwabne nie wzięłam. Bierzemy koce. Rzeczy każdego z nas są zapakowane oddzielnie — referowała mi żona, krzątając się pośpiesznie po pokoju. — Wszystkie rzeczy Jurczka zostają tu, w mieszkaniu. Spakowałam je do oddzielnej walizy. Patrz: pościel również. Twoje rzeczy spakowałam wszystkie. Będziemy mieli cztery walizy, piąty pakunek — pościel, szósty — kosz itd.

—No, — powiedziała żona — punkt szósta. Jestem gotowa! Zawołaj kogo.

Była to właśnie godzina, o której zamierzałem opuścić mieszkanie. Zawczasu zauważyłem bowiem, iż w domu o tej porze jest najcichszy ruch, najłatwiej przeto opuścić go niepostrzeżenie. Wyszedłem z pokoju. Na korytarzu i schodach było cicho i pusto. U samego wejścia natknąłem się na robotnika, wracającego z pracy.

— Może pomożecie mi odwieźć rzeczy na dworzec Kurski? — zwróciłem się doń.

— Dobrze — zgodził się natychmiast.

Niespostrzeżeni przez nikogo wynieśliśmy rzeczy z domu. Za kilka minut byliśmy już na dworcu.

Uczynny młody robotnicarz, nie szcędząc czasu, pomógł nam ulokować się w wagonie. Był on jedyną osobą, odprowadzającą nas. Rozstaliśmy się z nim bar-

dzo mile i ku obopólnemu zadowoleniu.

Tak niezauważeni przez nikogo opuściliśmy Moskwę na dzień przed wyznaczonym terminem, udając się, mówiąc językiem policyjnym „w nieznanym kierunku“.

TURYŚCI.

Do Leningradu jechaliśmy tylko „na 5-dniową wycieczkę turystyczną“. Trzeba przyznać, iż w podobnym wypadku para turystyczna z 4ma walizami, pościelą i koszem — to dość niezwykle zjawisko, tym bardziej zaś w Sowietach. By nie być przedmiotem ogólnego podziwu w Domu Turysty, gdzie mieliśmy jeszcze z Moskwy zamówione miejsca, pierwszą czynnością naszą w Leningradzie było oddanie części naszych rzeczy na przechowanie. Kolejka do przechowania była tak wielka, iż zabrało to nam ok. 2 godzin czasu.

Uwolnieni już częściowo od swego bagażu ruszyliśmy do Domu Turysty. Tam spotkała nas prawdziwa niespodzianka. Oprócz zwykłych formalności zażądano od wszystkich nowoprzybyłych udania się do łaźni i dopiero po przedłożeniu odnośnego zaświadczenia wpuszczono do internatu. Był to jedyny internat w czasie naszej „podróży turystycznej“, gdzie spotkał się z czymś podobnym. Z miłą chęcią zgodziliśmy się na wykonanie tego przepisu.

Idąc do łaźni nieomieszkałszy zarazem zbadać temperaturę wody w Mojece (kanał Newy). Wsunąłem rękę. To samo zrobiła żona.

— Ojej! jaka zimna! wprost lodowata! — zawołała. — W morzu będzie jeszcze zimniejsza. Przy ta-

kiej temperaturze chceś płynąć?

— Nie — odrzekłem — trzeba będzie zaczekać. Jeśli tylko ustali się dobra ciepła pogoda, to za kilka dni można już będzie płynąć.

— Ja czekam tylko do 11. Najdalej 12 muszę być w obozie.

Milczałem.

* * *

Po umyciu się i zmianie bielizny, co po podróży trzecią klasą jest zawsze w Sowietach wskazane, udaliśmy się do zarządzającego łaźnią, żądając zaświadczenia, celem okazania go w Domu Turysty. Żądany dokument wydano nam jednak nie odrazu. Zarządzający poszedł nasamprzód sprawdzić, czy rzeczywiście myśliśmy się.

To wzburzyło żonę.

— Ależ to bezczelność i znęcanie się! — oburzała się ona: — Czyż ten kretyń nie widzi po naszych twarzach i włosach, że jesteśmy po łaźni!

— Mało miałas do czynienia z urzędami, moja droga — odparłem. — A szkoda byłabyś bardziej może obeznana ze stosunkami.

Ta cała scena zepsuła jej humor gruntownie. Mało bowiem miała dotychczas styczności z biurokracją sowiecką. Przyjemność ta przypadała w czasie naszego pobytu w ZSRR zawsze mniej w udziale.

* * *

(D. c. n.)

Młodzież wiejska

Zastrzegam się na wstępie, że nie mam zamiaru pisać pracy „dyplomowej” o współczesnej młodzieży wiejskiej. Pragnę jednak, tylko podzielić się paru fragmentarycznymi obserwacjami i uwagami.

Młodzież wiejska da się podzielić na dwa zasadnicze typy. Do pierwszego typu należy młodzież, która wcale nie uczęszczała do szkoły, do drugiego, która uczęszczała do niej i nadal się w różny sposób dokształca.

TYP I.

Gdy się obcuje z młodzieżą typu pierwszego, (zwłaszcza, będąc nauczycielem „ludowym”), ogarnia dziwne uczucie, dla którego trudno znaleźć miano w psychologii. Uczucie to spowodowane jest krzywdą, jaka dzieje się owej młodzieży, zamieszkałej (nie z jej winy) poza obwodami szkolnymi.

Jest to właściwie zło konieczne, które nie da się wkrótce naprawić, gdyż są tu osiedla nieliczne i odległe ponad 3 km od szkół. Dzieci w nich od lat 7—14 jest nie więcej 30, co nie wystarcza na założenie szkoły, pochłaniającej dość duże świadczenia ze strony gminy i Skarbu Państwa.

Tym właśnie tłumaczy się owa „krzywdą” młodzieży pozaobwodowej.

I aczkolwiek młodzież ta w większości wypadków należy do analfabętów, jednak są w niej objawy pewnego postępu współczesnej cywilizacji. Przyczyniły się do tego ostatnio kursy dla przedpoborowych, na które wędrują oni obecnie niekiedy po 5 km do najbliższej szkoły; ponadto — wielki też wpływ ma w tych osiedlach radio, dające łączność ze światem.

Ciekawe dość zjawisko można zaobserwować w owych osiedlach, a mianowicie to, że młodzież tamtejsza znajduje się pod dużym wpływami rodziców i w ogóle pokolenia starszego, czego nie da się powiedzieć o młodzieży typu drugiego.

TYP II.

Jest to młodzież, która wyszła już ze szkoły powszechnej i teraz w różny sposób się dokształca.

Młodzież tego typu jest znacznie ruchliwsza, inteligentniejsza i dość samodzielna. Jest to jednak młodzież, że się tak wyrażę — pierwszej „emigracji” po wojnie światowej, której trzeba wiele wybaczyć, którą trzeba się mocno opiekować, by nie ześlizgała na manowce.

Jednej i drugiej młodzieży zarzuca się: marnotrawstwo, pijaństwo, nożownictwo, karcjarstwo itp. Omówimy pokrótce te wady.

MARNOTRAWSTWO.

Mówi się, że ciężko zapracowany grosz wydaje młodzież na stroje miejskie, na różne fafataшки.

Tak, wydaje... Ale zastanówmy się nad tym głębiej. — Kto zna dobrze wiesz ten zauważył, że okres młodzieńczy jest jedynym okresem w życiu, w którym uda się kupić coś „porządniejszego” z obuwia i odzieży. Wiemy bowiem, że dziecko chodzi stale boso i w łachmanach, na starość chodzi się, jeśli nie w chodakach z tyka, to w obuwiu i odzieży używanej, stale łachanej.

Któż z nas nie widział młodzieży (płci obojga), zdążającej do kościoła, na odpust („festi”), czy do Kalwarii? Zauważyliśmy wówczas, że młodzież ta niesie buciuki w rękę, idzie więc boso. Obuwie i odzież noszone tylko w dni świąteczne, wystarcza na lat kilka.

Niechaj więc będzie wolno naszej młodzieży choć raz w życiu kupić coś wprost „spod igły”, zwłaszcza, że to coś i tak jest tandetą.

Przy okazji wspomnieć należy chociaż w paru słowach o płótnach i tkalinach ludowych, które w znacznej części leżą stale w kufrach i chyba nigdy nie ujrzą światła dziennego (za wyjątkiem Wielkiejnocy, kiedy robi się porządek). Materiały te przechowuje matka dla córki i tak w kocio. Część to też, oglądając owo wiano — słyszy się np. zdanie: a, ta sztuka płótna pochodzi z ręki mojej babki, jak była jeszcze panną. Teraz chowam to dla swojej córki, a wiem, że i ona przechowa dla swego potomstwa. Taki to już odwieczny zwyczaj na wsi.

Dotyczy to nie tylko płótna, ale także różnych dywanów („odiatów”) kilimów, obrusów itd.

Uwagę tę podaję naszym „bazarem ludowym” i wileńskim folklorystom dla ewentualnego zorganizowania oryginalnej wystawy sztuki ludowej sprzed paruset lat, aż do chwili bieżącej.

Ciekawie to będą eksponaty.

PIJAŃSTWO.

Młodzież pije. Tak, pije przy byle okazji. Zbiera składki, początkowo na „ćwiartkę”, potem na całe litry. Upija się szybko, gdyż zakąskę stanowi zazwyczaj nie-

wymoczony i nieprzyprawiony śledź, a na wafel sam chleb lub posłone kartofle. Jest to nałóg odwieczny, a przyczyną wzmocnienia pijaństwa wśród młodzieży wiejskiej tłumaczyłbym tym, że długo po wojnie był tu w każdym niemal domu „samogon”, pito więc go jak wodę. Obecnie na pół ten jest już rzadkością (zależnie od miejscowości), nałóg jednak pozostał i na alkohol państwowy wydobywa teraz młodzież pieniądze „pod ziemią”, byle wypić, a wtedy... zaczyna się... „buszowanie”.

Usunięcie tego nałogu jest dość trudne i należy przystąpić do tego z całym aparatem państwowym (oczywiście nie z gorzelnią), ogłaszając przy tym konkurs (z nagrodą) na skuteczność zwalczania alkoholizmu nie tylko wśród młodzieży wiejskiej, bo to na nią się nie przyda, ale wśród 33 milionów ludności w kraju, plus 8 milionów za granicą.

NOŻOWNICTWO.

Łączy się ono nierozdzielnie z pijaństwem, gdyż nie słyszałem jeszcze o bójkach na trzeźwo.

O ile więc uda nam się zwalczyć w kraju pijaństwo — wówczas zginie też nożownictwo.

Urządzenie zaś „tygodni trzeźwości” (w dodatku w karnawale) uważam za półśrodek, który zamierzonego celu nie da, gdyż dać nie może. Na to potrzeba akcji stałej, planowej, zdecydowanej i mocno pomysłowej.

KARCJARSTWO.

Jak wiadomo jest to hazard, mający za sobą dużą tradycję. Rozwinął się on na wsi po wojnie „dla spędzenia czasu”, zwłaszcza w zimowe wieczory. Pieniądzy było wówczas sporo (miliony), w dobie zaś kryzysu złotówki zastępowały carskie, zde-

waluowane ruble, których ma każdy pod dostatkiem. Obecnie zaś, kiedy koniunktura gospodarcza nieco się poprawiła, rubli zaniechano, a na ich miejscu brzęczy na stole karcianym nasz bilon.

I tu, podobnie jak w pijaństwie, należy zwrócić oczy na cały kraj, na wszystkie szczeble i rodzaje gry, z brydżystami włącznie. Zło musi być wyrwane z korzeniami, ponadto — góra winna dawać dobre przykłady dołom.

Nie żądamy więc od wsi trzeźwości, kochania bliźniego itd., skoro otoczenie jej będzie nadal grzeszyło przeciwko tym cnotom.

Ex urbe lux.

WADY JEDNE RODZAJ INNE.

Do tych należy zaliczyć brak poszanowania przez młodzież wiejską zmarłych, zwłaszcza rodziców. Zdziczenie doszło już do tego, że nie przestrzegano się żałoby, że w kilka dni po śmierci ojca, czy matki (nie mówiąc już o dalszym rodzeństwie) synalek lub córka... tańczą na zabawach (wieczorynkach). Ponadto — urządziła się zaba wa taneczna na wsi, nawet wtedy, kiedy leży na ławie nieboszczyk, co przed wojną było nawet nie do pomyslenia.

Szkola, radio i gazeta to jeszcze nie wszystko. Szkoła robi co tylko może, radio i pismo też. Tu musi przyjść z pomocą autorytet prawa.

Zdziczeniu młodych dusz należy wypowiedzieć walkę.

Należy też wyrwać z młodych ust ohydne wyrazy obce (wschodnie), które rozbrzmiewają często po całej wsi. Słowem mamy wszyscy przed sobą wdzierzące pole to popisu, gdyż rozhukana i rozbrzykana młodzież wiejska, powojenna, zachwacza pokolenie nowe, które patrzy na świat innymi już oczyma.

Jan Hopko.

KRONIKA

LUTY
4
Piątek

Dziś Ansgarego i Andrzeja
Jutro Agaty P. M.

Wschód słońca — g. 7 m. 07
Zachód słońca — g. 3 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 3 II. 1938 r.

Ciśnienie 762.
Temperatura średnia 0.
Temperatura najwyższa +1.
Temperatura najniższa — 2.
Opady —
Wiałry — południowo zachodnie.
Tendencja — wzrost.
Uwagi — pochmurno.

NOWOGRODZKA

— **Obchód imienin Prezydenta Mościckiego.** Jak co roku, dzień ten obchodzone w Nowogrodzku nabożeństwem we wszystkich świątyniach i ogólnym oddaniem cichego holdu przez wywieśnię flag.

W nabożeństwie w kościele św. Michała wzięli udział przedstawiciele władz z panem wojewodą na czele, organizacje i liczne rzesze społeczeństwa.

— **Opłatek Strzelecki.** 30 stycznia br. w kinie miejskim w Nowogrodzku z inicjatywą zarządu powiatu, przy pomocy finansowej pow. koła przyjaciół, oddział in. gen. Rożena wspólnie z oddziałem żeńskim urządził opłatek.

Na opłatkę byli obecni prezes sądu okr. i prezes pow. koła przyjaciół ob. Mu raszko, wicestarosta ob. Czaykowski, kapełan pow. ks. dziek. Dalecki, kap. podokr. ks. Kubik, dyrektor gimn. p. Łoziński, burmistrz p. Sianorzęcki, kmdt. podokr. ob. kpt. Hann, prezes pow. ob. Galiński, kmdt. pow. ob. por. Ankiewicz, zarządy i komendanci trzech miejscowych oddziałów, liczni działacze i goście oraz około 120 strzelczyń, strzelców i orląt.

Czas umilała dęta orkiestra strzelecka. Przemawiali prezes oddz. in. gen. Rożena ob. Galiński, ks. Kubik, p. Czaykowski i kmdt. podokręgu.

W trakcie opłatkę zespół teatralny Z. S. pod kierownictwem ob. Taulinasa odegrał komedię „Czar munduru”.

— **Syndykat ofiarował 100 zł na Pomoc Zimowej Bezrobotnym.** Syndykat Rolniczy w Nowogrodzku, przejawiający nadzwyczaj aktywną działalność, tak handlową jak i społeczną, ofiarował dobrowolnie 100 zł. na rzecz Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Fakt ten podkreślamy z tych względów że w Nowogrodzku mamy i inne duże przedsiębiorstwa, lecz niesłyśmy na razie nie można powiedzieć, aby były one równie ofiarne.

— **Wspaniały koncert.** 2 bm. w sali teatr. miejskiego, chór kościelny pod dyrykcją p. Jana Tutinasa, organisty kościoła św. Michała w Nowogrodzku, dał kilkanaście przepięknych kolend. O p. Tutinasi i o jego pracy, czy to w dziedzinie imprez teatralnych, czy też organizacji znakomitego chóru kościelnego, nie można pisać bez uczucia podziwu i uznania. Koncert kolend wypadł świetnie, tak, że opuszczający salę wyszli pod wrażeniem prawdziwej uczy duchowej.

Zauważać wypada, że ogólne wrażenie spotęgowane zostało wstępnym słowem ks. prof. Kubika, świętego znawcy muzyki.

LIDZKA

— **Zjazd lidzkiego i lipnickiego oddziałów O. Z. N.** W dniu 31 stycznia br. w sali starostwa odbył się zjazd oddziałów gminnych O. Z. N. gmin lidzkiej i lipnickiej. Zjazd zajął p. Strybuć, przewodniczący oddziału lidzkiego, witając obecne go na zebraniu p. starostę, wicestarostę i komendanta powiatowego P. P. i członków Rady Obwodowej O. Z. N.

Pierwszy przemówił do zebranych przewodniczący organizacji wiejskiej O. Z. N. p. kpt. Kuzian. Tematem jego przemówienia były zagadnienia gospodarcze, w szczególności zagadnienia handlu polskiego. Drugi z kolei przemawiający p. Strybuć, poruszył sprawy ogólnego ustroju stosunku do Żydów. Omawiając zagadnienie nie wsi podkreślił niepożądane zjawisko ucieczki do miast na różne stanowiska inżynierów rolnych i agronomów mimo to, że mają na wsi swój zagon, na którym wini nie pracować. Młodzież wiejska musi być ooczona szczególną opieką rządu.

Inż. Henszel omówił sprawę ogólnej sytuacji wsi (komasacja, melioracja, parcelacja) oraz sprawę samorządu. Sprawę handlu, przemysłu i rzemiosła na wsi poruszył p. inż. Amberg, a sprawę szkolnicwa na wsi p. Żyliński.

Wśród zebranych, największe ożywienie i najwyższą dyskusję wywołała sprawa żydowska i zagadnienie udostępnienia wykształcenia dzieciom ludności wiejskiej. Na zebraniu było obecnych ok. tyśiąca osób. Uchwalono i przyjęło szereg wniosków.

— **Zebranie gminne O. Z. N. w Werenowie.** W dniu 30 stycznia b. r. odbyło się zebranie przewodniczących zespołów O. Z. N. na terenie gminy werenowskiej. Z ramienia obwodowej w zebraniu wzięli udział p. inż. Amberg, który poinformował zebranych o postępie prac O. Z. N. na terenie powiatu. Zebranie omawiając ogół spraw aktualnych stwierdzili że działalność OZN na terenie gminy została przyjęta z dużym uznaniem.

NIEŚWIESKA

— **Bezpłatne porady dla wenerycznych chorych.** Ośrodki zdrowia na terenie pow. nieświeskiego energicznie przystąpiły do leczenia chorych wenerycznie. Porad i za-

W sprawie obrazu Matki Boskiej z Łasicy

Od prawosławnego księdza A. Kowsza otrzymaliśmy list następującej treści:

„W związku z notatką umieszczoną w Nr 26 „Kurjera Wileńskiego” z dn. 27. I. rb. pod tytułem „Sprawa cudownego obrazu Matki Boskiej z Łasicy” uprzejmie proszę w najbliższym numerze „Kurjera Wileńskiego” wydrukować następujące wyjaśnienie:

„W jesieni roku 1936 w porozumieniu z ówczesnym opiekunem cerkiewnym oraz pełniącym obowiązki sekretarza Rady Opiekunczej, został sprzedany, znajdujący się w świątyni od dłuższych lat bez użytku obraz M. B. za 200 zł. Powyższa suma z początku była przeznaczona na re-

mont cerkwi i zaksięgowana jest jako kwota specjalnego przeznaczenia. W roku 1937 została wpisana ta kwota do ogólnej rubryki cerkiewnego dochodu. Z powyższej sumy 100 zł w jesieni roku 1937 przekazano do konsystorza prawosławnego w Wilnie na pokrycie zaległości jeszcze za lata do mego przydziału do Łasicy, drugie zaś 100 zł, wyrochodowa no na inne potrzeby cerkiewne.

O wartości obrazu świadczą znajdujący się u mnie list p. Romejki z dn. 16.XI. 1936 roku, w którym prosi on o zwrot mu pieniędzy i przyjęcie z powrotem obrazu”.

Kostyki, 31 stycznia 1938 r.

kiegów udziela się bezpłatnie, również za leki nie pobiera się opłat.

— **Dokształcanie przedpoborowych.** Na terenie powiatu uczęszcza na kursy około 1500 przedpoborowych, zgrupowanych w 63 kursach. W akcji nauczania bierze bezinteresownie udział 134 nauczycieli, z których każdy poświęca tej pracy tygodniowo przeciętnie 6 godzin.

— **W miasteczku Zaostroviemie** w świetlicy gminnej wobec zgromadzonej licznie okolicznej ludności rozdano najbardziej biednym dzieciom odzież, obuwie, bieliznę i podarki. Koło Polskiego Czerwonego Krzyża miejscowej szkoły odegrało okolicznościowe przedstawienie i odśpiewało wobec zebranej ubogiej dziatwy i gospodarzy szereg pieśni ludowych. Następnie Koło PCK obdarowało około 40 dzieci z Zaostroviemie. Z kolei dowódca miejscowego oddziału KOP i Rodzina Wojskowa obdarowali dzieci z sąsiednich szkół nadgranicznych wsi i zaścianków.

Oprócz ubogiej dziatwy z każdej gromady przybył softys i 2 radnych. Do Zaostroviemie przybyli również biedne dzieci z gromad: Komlewszczyzna, Urwiedz, Rubież, Słarosiele, Uznoha, Drabowszczyzna z gm. hrycewickiej, Domarackich i Woronina. Wojsko obdarowało około 100 dzieci. Na zakończenie biedna dziatwa i ich rodzice wzięli udział w podwieczorku, który urządziło szkolne Koło PCK. W tym samym dniu na terenie gminy zaostroviemiejskiej strażnica KOP na przeciwległym krańcu gminy rozdała odzież i podarunki dzieciom w szkole w Łozowiczach.

— **Akcja Inlarska** na terenie pow. nieświeskiego w roku 1937 dzięki odpowiedzialnej glebie i stosowaniu odmian szlachetnych — postąpiła szybko naprzód. Rozprowadzono wiosna 30000 kg Inu nasion, zasiano elii Inu LCSD 150 kg., rozposadzono konopi jugosłowiańskich 500 kg i podolskich 400 kg. Ponadto Kółko Rolnicze w Kuchczach kończy obecnie dużą suszarnię. Sprowadzono również 4 miedlarki z fabryki „Kraj” z Kułna.

— **Gimnazjum i liceum im. Wł. Syrokomli** w Nieświeżu urządziły zabawę szkolną połączoną z tradycyjną choinką. Program imprezy był niezwykle urozmaicony, a mianowicie w czasie zabawy kl. 4 zorganizowała loterię, kl. 8 bufet, samorząd szkolny wystawił szopkę na scenie. Rozlosowano również sposobem amerykańskim odbiornik radiowy oddany przez dyr. ks. Grodka. Radio wygrał uczeń Siekierko. Na zakończenie odbyły się tańce i zabawy towarzyskie. Całkowity dochód z imprez przeznaczono na fundusz wycieczkowy dla niezamożnych uczniów.

— **700 zł na aptekę dla szkół.** Odbył się w Nieświeżu w gmachu Ratusza doroczny bal Polskiego Czerwonego Krzyża. Zabawę organizował garnizon nieświeski. Dochód w kwocie ponad 700 zł przeznaczono na aptekę ratowniczo - sanitarną dla szkół.

— **KLUSOWNICTWO** Włókn Jan przylapał na gorącym uczynku łapania kuropatw w sidła następujących mieszkańców Nieświeża: Machlajewskiego Józefa, Wróblewicza Wacława i Drukiera Mojżesza.

Kuropatwy oddano łowczemu kółka myśliwskiego w Nieświeżu, a winowajców przymknieto.

— **POD ZARZUTEM PRZYWŁASZCZENIA SPOŁECZNYCH PIENIĘDZY.** Posterunek w Klecku na skutek polecenia prokuratora wszczął dochodzenie w sprawie przywłaszczenia w latach 1932—33 przez mieszkańca wsi Suchlicze, gm. kleckiej Nowika Aćama, około 160 zł z funduszu miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej w związku z pełnieniem przez niego obowiązków naczelnika straży.

BARANOWICZA

— **Rada Gospodarcza w Baranowiczach.** W dniu 31 br. odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem senatora Rdułowskiego, tymczasowego Prezydium Rady Gospodarczej w Baranowiczach. Na posiedzeniu wybrano prezydium Rady w składzie: prezes senator Rdułowski; wice prezes dr. Marian Fiuto, skrejarz K. Ołdziejewski, oraz pp. T. Kułakowski i Antoni Błażewicz, jako członkowie Rady.

— **Zmiany personalne.** Jak się dowiadujemy wyjeżdża z Baranowicz dłużej naczelnik Urzędu Skarbowego p. Kazi mierz Bylina. Zostaje on przeniesiony na równorzędne stanowisko w woj. lwowskim.

— **SPOŁKA „PIEKARNIA MECHANICZNA” ZBANKRUTOWAŁA.** W swoim czasie powstała w Baranowiczach spółka, która

po zaciągnięciu pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego, wybudowała dużą piekarnię mechaniczną. Do spółki przeważnie wchodzili Żydzi. Niedawno Bank Gospodarstwa Krajowego nałożył sekwestr na piekarnię, a obecnie, jak się dowiadujemy sprzedają tę piekarnię piekarkami-chrześcijańskimi z Łodzi, który po dokonaniu niezbędnych remontów uruchomi wkrótce produkcję.

WOŁKOWSKA

— „Reduta” w Wołkowysku. Dnia 5 bm. w Wołkowysku, w kinie „Polonia”, popularny zespół „Reduty” odegra świetną komedię w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego p. t. „Wytorny szachraj”.

— **Dnia 1 bm.** na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Wołkowysku zasiadł znany właściciel sklepu radiowego w Wołkowysku Izrael Pidto, oskarżony z art. 128 K. K., za znieważenie poborcy Urzędu Skarbowego w Wołkowysku Dyszkiewicz, podczas wykonywania przez niego czynności urzędowych.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Izraela Pidto na 1000 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 miesiące aresztu.

Jak wynikało z przemówienia oskarżyciela publicznego przed. P. P. Marżało, Sąd Grodzki w Wołkowysku w 1933 r. skazał tegoż Izraela Pidto z art. 267 K. K. (za dochożenie do dokumentu pokrytej już należności), na 8 miesięcy więzienia bez zawieszania, a następnie wskutek amnestii Sąd Okręgowy w Grodnie, postępowanie w sprawie powyższej umorzył.

Ze względu na powszechnie znaną w Wołkowysku osobę oskarżonego, sprawa ta wzbudziła niezwykle zainteresowanie.

ŚWIECIAŃSKA

— **W sprawie sesji wyjazdowych Sądu Grodzkiego w Łyntupach.** Od dłuższego czasu odbywają się w Hudućszkach wyjazdowe sesje Sądu Grodzkiego Łyntupskiego. O wprowadzenie tych sesji usilnie starali się niegdyś rady gminne i ludność wschodnich gmin powiatu świeciańskiego. Obecnie te same rady gminne na posiedzeniach budżetowych nie uchwały drobnych sum, potrzebnych na wynajęcie lokalu i obsługę dla sądu skutkiem czego od dnia 1 kwietnia br. Sąd Grodzki nie będzie prawdopodobnie urzędował w Hudućszkach. Ogół ludności z wymienionego terenu jest zdziwiony i zaniepokojony tym dziwnym projektem. Komu leżało na likwidacji ugodownie ludności z zapadłego, bez dróg i połączeń komunikacyjnych zakąfka powiatu?

J. D.

— **Pomoc biednej dziatwie szkolnej.** Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży rozesał wielu szkołom na terenie powiatu zapomogi pieniężne na dożywianie i ubranie niezamożnej dziatwy. W lutym przewiduje się zaopatrywanie ośrodków z niezamożną dziatwą w produkty żywnościowe.

MOŁODECZAŃSKA

— **Nowa rozmównica telefoniczna.** We wsi Jarszewicze (gmina Gródek, pow. Mołodeczno) została uruchomiona publiczna rozmównica telefoniczna do rozmów miejscowych z Pierszajami i rozmów międzymiastowych.

WOŁOZYŃSKA

— **Radiosłuchaczom powiatu wołozyńskiego** — ku uwadze. W dniu 6 lutego rb. zostanie nadana wieczorynka ludowa z Wilna w wykonaniu zespołu „Kola Młodej Wsi” z Dajnowej Wielkiej, gm. zabrzeskiej, pow. wołozyńskiego pod kierownictwem nauczyciela z tejże wsi p. Piotra Zujewskiego. Autorem tekstu jest kierownik zespołu. Zespół będzie składał się z 15—18 osób.

— **SAMOBÓJSTWO.** W dniu 25 ub. m. popełnił samobójstwo Michniewicz Franciszek, uczeń Szkoły Rolniczej w Łazdunach, gm. Ługomowie, pow. wołozyńskiego przez powieszenie się na kłamec drzewi. Samobójca ostatnio zamieszkiwał w folw. Dzierki, gm. bienieckiej, pow. mołodeczańskiego. Przyczyna samobójstwa dotychczas nie jest ustalona.

OSZMIAŃSKA

— **Kradzież w spółdzielni.** W nocy 27 bm. za pomocą wyrwania kraty w oknie Spółdzielni „Zgoda” w Solach skradziono tytoń, papierosy i galanterię ogólną wartości 447 zł 72 gr, oraz w gotówce zł 10

Skutki stosowania „domowych środków”

W Dziśnie, w dniu 29 ub. m. zmarła Rywa Terelson, lat 32, m-ka Łużek, wskutek wywołania poronienia. Przed śmiercią

Terelson oświadczyła lekarzowi, że zażyła większą ilość chininy.

Teatr Muzyczny
„LUTNIA”
DZIŚ
opera

„RIGOLETTO”

Wystąpią słynni artyści operowi:
Anna Vellada, Dinu Badescu,
Serbian Tasian. Początek o 8-jej

Nie tylko śpiew jest jej
namiętnością



Sławna śpiewaczka „Metropolitan-Opery”
w N. Yorku, Maria Jeritza, przepada za
końmi i konną jazdą. Dlatego też z dale-
kiej ojczyzny, Austrii, sprowadziła kilka-
naście tych zwierząt do swej kalifornijskiej
farmy.

Wykrycie nowych składnic nielegalnych wydawnictw litewskich

Poszukując nielegalnych wydawnictw
kowieńskich, policja dokonała wczoraj dal-
szych ciekawych „odkryć”. W godzinach
rannych przeprowadzono rewizję w księ-
garni litewskiej Anieli Rustenisówny przy
ul. Ostrobramskiej 17, w czasie której w
piwnicy o zamaskowanym wejściu znaleziono
większą składnicę nielegalnych wyda-
wnictw litewskich, w tej liczbie wydaw-
nictwa Związku Wyzwolenia Wilna.

Wobec takiego wyniku rewizji policja
przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Ru-
stenisówny przy ul. Połockiej 20, gdzie ró-
wnież znaleziono większą ilość nielegal-
nych wydawnictw.

Ponadto wczoraj przeprowadzono re-
wizję w mieszkaniach innych działaczy li-
teńskich.

Sensacyjne niemal wyniki przyniosła
rewizja w mieszkaniu działacza litewskie-

go Romualda Bogdanowicza przy ul. Po-
łockiej, gdzie znaleziono zakazane druki
akta zamkniętego Towarzystwa św. Kazi-
mierza, druki Związku Wyzwolenia Wil-
na oraz radioodbiornik, który stał w swo-
im czasie w lokalu Towarzystwa św. Kazi-
mierza.

Z kolei przeprowadzono rewizję w mie-
szkaniu studentki Litwinki Skrobotówny i jej
koleżanek przy ul. Połockiej. I w tym wy-
padku ujawniono szereg nielegalnych wy-
dawnictw i druków, m. in. druki zamknięte
go Towarzystwa św. Kazimierza

Wszystkie kryjówki zakazanej literatury
litewskiej zostały opieczętowane.

Obecnie policja segreguje zgromadzo-
ne materiały. Szczegóły śledztwa trzyma-
ne są w tajemnicy. (c)

Obrońcy przemawiają w procesie czterech adwokatów

Wczoraj w procesie czterech adwoka-
tów przemawiał w dalszym ciągu proku-
rator Krzysztof oraz rozpoczęły się prze-
mówienia obrońców, które potrwać za-
pewne trzy dni.

**DZIECKO POLSKIE —
W POLSKIEJ SZKOLE
POPRAWY ZBIORKE NA SZKOŁY
POLSKIE ZA GRANICĄ**

KONTO P. K. O. Nr 21.895

ROŻNE

— Podziękowanie. Komitet Organizacyj-
ny Zabawy tanecznej VI Komisariatu m.
Wilna, która się odbyła w dniu 1.II rb. w
Państw. Szkole Technicznej im. Marszałka
J. Piłsudskiego przy ulicy Holendernia 12 w
Wilnie, składa tą drogą podziękowanie:

1) artystom teatru muzycznego „Lutnia”
o. p. Halmirskiej, Dębowskiemu i Iżykowskiemu za uświetnienie zabawy przy akom-
paniamentem p. Chonesa występami artysty
czeni i ku ogólnemu zadowoleniu rozentuz-
jasmowanej publiczności,

2) p. inż. Gumowskiemu za łaskawe u-
dzielenie do zabawy sali szkolnej,

3) komendantowi 14 bat. JHP p. majoro-
wi Wilczyńskiemu za bezinteresowne udzie-
lenie orkiestry, która grała wspaniale ku o-
gólnemu zadowoleniu tańczących,

4) kier. „Bazaru Przemysłu Ludowego”
p. Sokolowskiemu za łaskawe wypożyczenie
kilimów do dekoracji sali, która dzięki nim
wyglądała wspaniale,

5) dyr. „Elektritu” p. inż. Chwolesowi za
bezinteresowne użyczenie radio-aparatów
uświetniających zabawę, oraz

6) wszystkim miłym gościom za zaszczy-
cenie zabawy swoją obecnością dzięki cze-
mu przyczynili się do powiększenia docho-
du, przeznaczanego na otarcie łez sierotom
i wdowom po poległych i zmarłych policjan-
tach.

ZABAWY.

— Wielka zabawa karnawałowa. Komit-
tet Rodzicielski Publicznej Szkoły Powszech-
nej Nr 28 urządził w sobotę 5 lutego b. r.
w sali Związku Rezerwistów przy ul. Św.
Anny Nr 2 zabawę karnawałową, dochód z
której przeznaczają się na pomoc ubogiej
działwie szkoły.

Orkiestra doborowa.
Bufet tani, obficie zaopatrzone.
Początek o godzinie 21.
Wstęp 99 gr.

działającej akcji nie zmniejsza się. Zwłasz-
cza w niedzielę i święta tłumnie zebrańcy
wylegają na ulice miasta. Jak stwierdzono
wielu w nadziei lepszych „zarobków” przy-
bywa do Wilna z prowincji. Organa bez-
pieczeństwa ostatnio odsławiły w drodze
przymusowej do miejsc zamieszkania kil-
kudziesięciu przybyszów.

AKADEMICKA

— S. K. M. A. „Juventus Christiana”
U. S. B. zawiadamia, że dziś, 4 bm. odbędzie
się zebranie w lokalu własnym (ul. Bakszta
15, pokój 4). Goście mile widziani.

— Niewątpliwie najsympatyczniejszą im-
prezją karnawału będzie „Czarna Kawa”
faktów k! Orientia w dniu 5 lutego b. r.
w lokalu S. N. P., ul. Zygmuntońska 2. Poc.
o godz. 21. Wstęp wyłącznie za zaprosze-
niami: 2 zł 50 gr, akademicki — 1 zł 50 gr.
Stroje wieczorowe.

Z KOLEI.

— Pociąg popularny do Warszawy. —
Dla umożliwienia osobom i stowarzysze-
niom wzięcia udziału w uroczystości ods-
łonięcia tablicy pamiątkowej Ferdynanda
Ruszczyca w Warszawie, Dyrekcja Okrę-
gowa Kolei Państwowych w Wilnie za po-
średnictwem Delegatury Ligi Popierania
Turystyki organizuje wycieczkę pociągiem
popularnym z Wilna do Warszawy.

Wyjazd z Wilna dn. 5 lutego r. b. o
godz. 23 m. 40, wyjazd powrotny z Wa-
rszawy Wileńskiej dn. 7 lutego o godz.
22 m. 10 i przyjazd do Wilna dn. 8 lute-
go o godz. 6 m. 30.

Koszt udziału w wycieczce 13 zł. 50
gr. Zapisy i informacje w Biurach Podróży
„Orbis”, ul. Mickiewicza 16 i Wielka 49.

— Pasażerów „na gapę” coraz mniej.
Dzięki nasileniu kontroli nad ruchem pasa-
żerskim na terenie Wileńskiem Dyrekcji P.
K. P. ilość t. zw. pasażerów „na gapę” z
miesiąca na miesiąc wykazuje stałe zmniej-
szenie się. Tak naprz. W ciągu miesiąca w
biegłego przyłapano na podróży bez bi-
letu około 60 amatorów bezpłatnej jazdy.
W miesiącach poprzednich liczba pasaże-
rów „na gapę” była znacznie większa.

Z POCZTY.

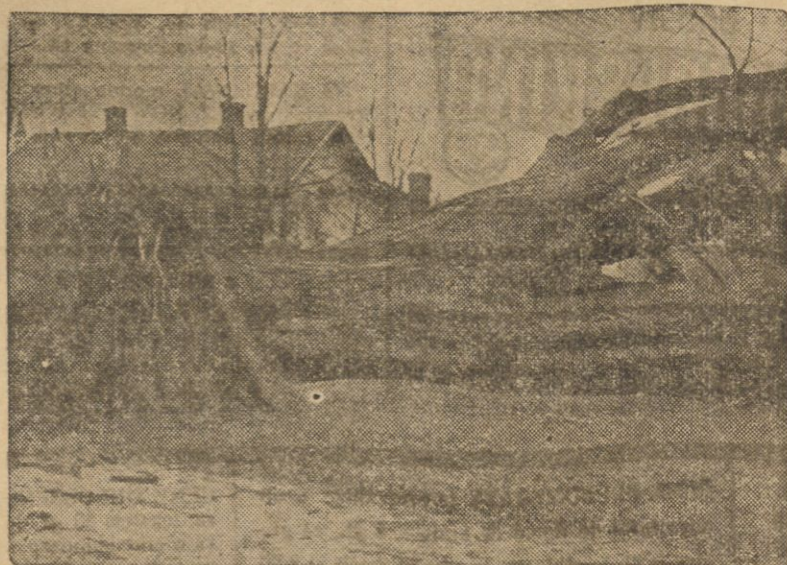
— Zniesienie dodatkowej opłaty przy
nadawaniu paczek żywnościowych. Wła-
dze pocztowe zarządziły zniesienie dodate-
kowej opłaty przy nadawaniu paczek ży-
wnościowych po godzinach urzędowych.
Dotychczas opłaty te były pobierane w
wysokości 30 gr. narówni z przesyłkami li-
stowymi.

— Nowe znaczki pocztowe. Zostały pu-
szczone w obieg nowe znaczki pocztowe
z wizerunkiem Prezydenta Rzeczypospoli-
tej wartości 15 groszy i 30 groszy.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Klub Włóczęgów. Dzisiejsze (pią-
tek, 4 lutego) Zebranie Klubu poświęco-
ne będzie sprawom wewnętrznym. Poc-
zątek o godz. 19.30 przy ul. Portowej
5—14 (mieszk. p. prof. Jaworskiego).

Gwałtowny huragan w Małopolsce



Nad Małopolską przeszedł gwałtowny huragan przy olbrzymiej sile wiatru. Huragan wyrwał drzewa z korzeniami, zrywał dachy z domów, przewracał słupy telegraficzne, czyniąc wszędzie olbrzymie straty. Tak gwałtownej wichury najstarsi ludzie nie pamiętają. Zdjęcie przedstawia obraz zniszczenia, dokonanego przez huragan w Łańcucie. Jedną z głównych ulic tego miasta została całkowicie zatara-
sowana wyrwanym przez wicher z korzeniami drzewem o średnicy około 1 mtr.

Pogrzeb ś.p. Emilli Szlachtowskiej

Wczoraj, 3 lutego rb. o godz. 10 w
Niwickach (Małopolska) nastąpiło złoże-
nie zwłok na wieczny spoczynek ś. p. Emi-
lii z Oppeln Bronikowskich Szlachtowskiej
żony wicedyrektora kolei państwowych
w Wilnie. Zwłoki złożono do grobów pa-
rafialnych.

Podwieczorek przy mikrofonie w Pałacu Reprezentacyjnym

W dniu 6 lutego r. b. odbędzie się w
Pałacu Reprezentacyjnym „Podwieczorek
przy mikrofonie” na cele oświatowe Poloni-
i Zagranicznej.

Program wypełnią: Maria Modzelews-
ka, Olga Olgina, Edward Jakub-Jakucis
(śpiew), Wyrwicz-Wichrowski (monologi)
orkiestra radiowa pod dyktando prof. Szcze-
pańskiego, kwintet „Kaskady”, pogodnie
teksty, w tym teksty „Smorgoni” id.

Podwieczorek budzi ogromne zainte-
resowanie.

POKOJE TANIE, CZYSTE I CICHE W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dn. 4.II o godz. 8.15
wiecz. dana będzie po raz ostatni na przed-
stawienie wieczorne doskonała komedia w 5
aktach E. Scribela „Szlanka wody”.

— Ostatnie przedstawienie bajki „Dzieci
pana majstra”. W niedzielę dn. 6.II o godz.
12.15 odegrana zostanie po raz ostatni prze-
piękną bajka dla dzieci Wł. Krzemińskiego
p. t. „Dzieci pana majstra” po conach pro-
pagandowych.

— Niedzielnia popołudniówka w Teatrze
na Pohulance. W niedzielę dn. 6.II o godz.
4.15 popoł. ukaże się po raz pierwszy na
przedstawieniu popołudniowym świetna ko-
media w 5 aktach E. Scribela „Szlanka
wody”.

— Jutrzejsza premiera w Teatrze na Po-
hulance. Jutro, w sobotę dn. 5.II o godz.
8.15 wiecz. odbędzie się premiera komedi
Wł. Fodora „Mysz kościelna”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dzisiejsza opera „Rigoletto”. Dziś
w „Lutni” w operze Verdi’ego „Rigoletto”
wystąpią dwaj fenomenalni śpiewacy Dinu
Badescu i Serbian Tasian, których już Wil-
no słyszało w op. „Tosca”. Dzisiejszy wy-
stęp jest ostatnim ich występem w Wilnie
jednocześnie w dniu dzisiejszym wystąpi
artystka opery paryskiej Anna Vellada. Reży-
seria B. Folańskiego. Kier. muzyczne R. Ru-
binsztein.

— Jutrzejsza op. „Księżniczka czarodasza”.
Jutro premiera najgłośniejszej i najpiękniej-
szej muzycznie operetki E. Kalmana „Księż-
niczka Czarodasza”.

— Popołudniowa niedzielnia w „Lutni”.
W niedzielę o godz. 4 pp. ukaże się wspani-
ale grana i wystawiona operetka „Hr. Lu-
semburg”. Ceny miejsc niższe.

— Teatr dla dzieci w „Lutni”. Codziennie
odbędzie się próby z nowej premiery dla
dzieci, którą będzie „Kapryśna Królowna”.

TEATR „QUI PRO QUO”.

— Dziś premiera doskonałej jednoakto-
wej komedii muzycznej p. t. „Wesołe gry-
zeczki” oraz bogaty program rewiowy z Xenią
Grey, Miłą Kamińską, Stanisławą Ryłską,
Kazimierzem Chranowskiem, Marianem De-
murem, Zbigniewem Opolskim, Tadeuszem
Wolowskim i resztą zespołu. W nadprogra-
mie wystąpi światowej sławy trio ekscentry-
ków Brauna w nowym repertuarze. Począ-
tek o godz. 6.20 i 9 wieczorem.

Zboczeniec w klinie „Pan”

Onegdaj wieczorem w Klinie „Pan” zo-
stał aresztowany na balkonie 55-letni ko-
misjonier ryb Jankiel Fajberg (Jagielloń-
ska 3) za zamach zboczeniowy na 13-let-
niej dziewczynce.

Fajnberga osadzono w areszcie.

(c)

Kryjówka złodziejska w ruinach młyna

Wydział śledczy w Wilnie, prowadzą-
c dochodzenie w sprawie kradzieży mieszka-
niowych wpadł na dobrze zakamuprowa-
ną kryjówkę.

W podziemiach ruin spalonego przed-
laty na Belmoncie młyna, znaleziono do-
brze zakamuprowaną melinę, w której
przechowywano sporo rzeczy, pochodzą-
cych z kradzieży. M. in. w ruinach młyna
znaleziono radioodbiornik oraz inne rze-
czy, skradzione z mieszkania Franciszka

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Sidorowicza przy ul. Syberyjskiej 29.

Dochodzenie wykazało, że w kryjów-
ce tej „melinował” skradzione rzeczy zbie-
gły niedawno po raz czwarty z domu po-
prawczego w Wielucianach Wiktor Słom-
ski, zam przy ul. Majowej 4.

Słomski po ucieczce z Wielucian zor-
ganizował w Wilnie bandę złodziei, która
dokonała kilku kradzieży.

Policja poszukuje obecnie współników
niebezpiecznego zbiega.

KRONIKA

WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody
wg PIM na dzień 4 stycznia r. b.: Po-
goda o zachmurzeniu dużym i miejscami
przelotne opady. Nocą niewielkie przy-
mrozki, dniem temperatura do 5 st. po-
wyżej 0. Wiatry z zachodu, w północnej
części kraju umiarkowane. Przejrzystość
powietrza na południowym-wschodzie
słabsza, poza tym dobra.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące ap-
teki: Sokółowskiego (Tyzenhauzowska 1);
S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka
25); Miejska (Wileńska 23); Targiela
i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysoc-
kiego (Wielka 8).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka
(Antokolska 42); Szanlyra (Legionów 10)
i Zajęzkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES” W WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorządny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

ADMINISTRACYJNA

— Protokoły administracyjne. 917 pro-
tokołów za przekroczenia przepisów admi-
nistracyjnych sporządziły w ciągu miesiąca
ubiegłego organa bezpieczeństwa. Naj-
więcej kolizyj z przepisami administracyj-
nymi zanotowano z powodu opilstwa i za-
kłócenia spokoju publicznego, wykrocze-
nia przeciwko przepisom o ruchu kolo-
wym, nieoświetlenie klatek schodowych i
t. p.

Winni ukerani zostaną w drodze admi-
nistracyjnej aresztom lub grzywnie.

MIEJSKA.

— Rasy grunów miejskich na budowę
ocznicy kolejowej.

Magistrat na ostatnim posiedzeniu po-
stałowił przekazać T-wu Targów Północ-
nych pasy grunów miejskich na urzędzie
nie bocznicę kolejowej. Termin użytkowa-
nia grunów pod bocznicę przewidziany
jest na 25 lat.

— Liczba eksmisyj mieszkaniowych na
terenie Wilna w ciągu ub. miesiąca spad-
ła bardzo znacznie. W ciągu stycznia wy-
eksmitowano zaledwie 15 rodzin.

Wyeksmitowanym z pomocą przyszłej
wydział miejskiej opieki społecznej.

— 700 drzew zostanie wyciętych w la-
sach miejskich.

Na ostatnim posiedzeniu Magistrat za-
wierdził wniosek wydziału gospodarczego
w sprawie wycięcia w lasach miejskich oko-
ło 700 drzew, zaatakowanych przez kornia-
ka, oraz drzew uschniętych. Przyznaczone
na wycięcie drzewa zostały komisyjnie oce-
nowane przez naczelnika ochrony lasów
wydziału wojewódzkiego.

Drzewa uschnięte zostaną usunięte na-
tychmiast, schorzone zaś pozostaną na pniu,
jako sztuki pułapkowe do wiosny t. j. do
czasu wyrwania się kornika.

— Bezrobocie. Bezrobocie na terenie
Wilna wykazuje obecnie stałą tendencję
zwyżkową. Ogólna liczba bezrobotnych
przekroczyła już 7300 osób. Gros stano-
wią niewykwalifikowani robotnicy fizycz-
ni i pracownicy umysłowi. Poczerniającym
jest fakt, że w stosunku do roku ubiegłego
przybył bezrobocie jest znacznie
mniejszy. Już w niedługim czasie wzrost
bezrobocia zostanie zahamowany i nastą-
pi powolne zmniejszanie się dzięki robo-
tom, jakie już wczesną wiosną zamierzają
uruchomić na terenie Wilna władze wo-
jewódzkie i miejskie.

— Zbieracy. Ilość zebrańców w na terenie
Wilna mimo dość energicznej przeciw-

Premie PKO

Dnia 31 stycznia 1938 r. odbyło się w PKO 11-te publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowanej serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkłady za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1938 r.

Premie po zł 1.000 padły na nr. nr. — 168973 186039 186585 198996 208792 223292 247471.

Premie po zł 500 padły na nr. nr. — 154873 157333 157407 161973 162693 167931 169463 176363 179350 181268 183073 186363 193252 196398 196750 199931 201492 202602 215070 217063 221227 223420 226566 227770 233136 233560 234059 246684 248669 186763.

Premie po zł 250 padły na nr. nr. — 150155 150589 151359 152830 152954 153851 154119 156927 157857 158086 158098 158275 158509 159915 160680 162643 165024 165100 165457 166256 167678 167748 170502 170619 172213 172944 173474 174836 175182 177300 180211 180243 180448 181476 181934 182489 184089 184118 186128 186611 189108 190082 191233 191571 191640 194420 194864 197025 197559 199173 203418 206861 207183 208473 208726 208888 209440 211354 212842 213722 213866 214033 214356 216315 216599 220122 222402 223082 224300 225095 226537 226605 227745 229713 230190 233367 234167 234806 235518 237288 237296 238266 239835 241744 243946 245781 246664 249232 251069.

Poza tym padło 296 premii 100-złotowych.

Po drugi padły premie na następujące książeczki: zł 500 na nr. nr. — 196398 233136.

Zł 250 na nr. nr. — 150589 194864 222402 230190.

Zł 100 na nr. nr. — 152278 154822 156249 150599 163275 165287 167287 168345 170383 172150 192934 194457 195032 212783 220105.

Po raz trzeci padła premia zł 100 na nr. 190163.

Ogółem padło 422 premie na łączną kwotę zł 73.850.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

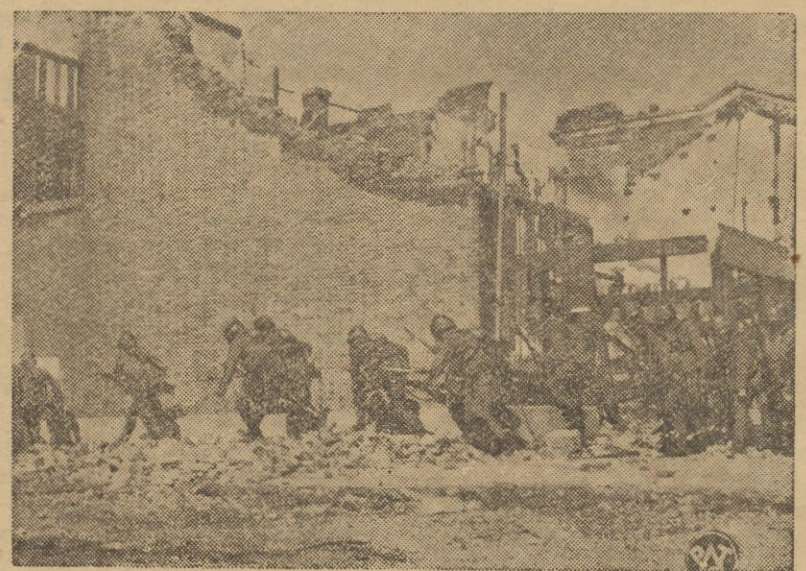
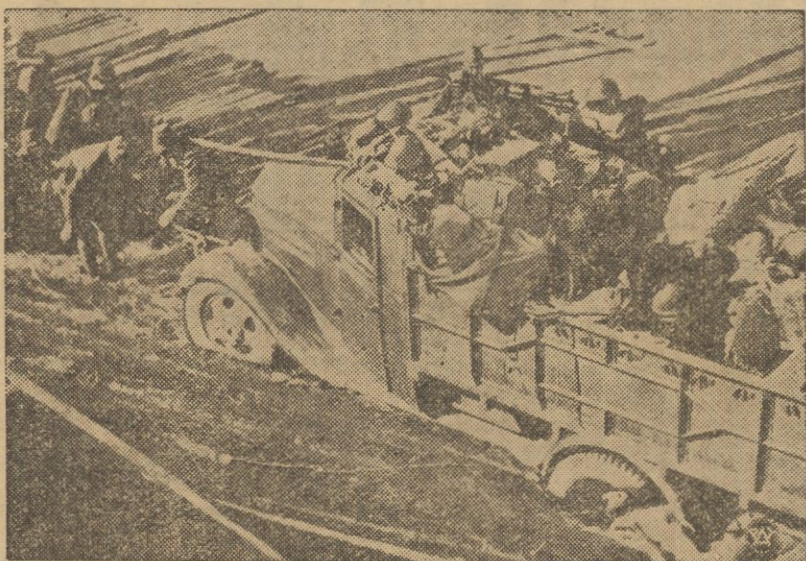
Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł 250 na nr. nr. — 197844 199347 200221 229974.

Zł 100 na nr. nr. — 152632 153587 157278 160033 161591 165399 165930 167156 171160 172015 179227 181158 181637 182593 185874 191488 196618 202871 213264 213643 218439 219518 230716 233219 236891 238015 238053 250126.

Obrazki z wojny chińsko-japońskiej



Wielką przeszkodą dla oddziałów zmotoryzowanych armii japońskiej są błotniste tereny na drogach chińskich.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 3 lutego 1938 r.

Ceny za towar średnie handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg (-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Zyto I stand.	696 g/l	20.25	21.—
II	670	19.25	20.—
Pszonica I	748	27.50	28.—
II	726	26.50	27.—
Jęczmień I	678/673 (kasz.)	—	—
II	649	19.50	20.—
III	620,5 (past.)	18.50	19.50
Owies I	468	20.—	20.50
II	445	18.75	19.50
Gryka	630	18.—	18.50
II	610	17.25	17.75
Mąka żytnia gat. I 0—50%		33.75	34.50
I 0—65%		31.—	31.50
II 50—65%		23.—	24.—
razowa do 95%		23.—	24.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%		43.—	43.50
I-A 0—65%		41.50	42.50
II 30—65%		33.—	33.50
II-A 50—65%		25.—	26.—
III 65—70%		22.50	23.—
pastwana		19.25	20.—
ziemniaczana „Superior”		31.50	32.50
„Prima”		29.25	30.—
Otręby żytnie przem. stand.		13.50	14.—
Otręby pszen. śred. przem. stand.		15.—	15.50
Wyka		20.—	20.50
Lubin nleblecki		14.—	14.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.		45.50	46.50
Len trzepany Wolożyn		1640.—	1680.—
Horodziej		2050.—	2090.—
Traby		1580.—	1620.—
Miory		1500.—	1540.—
Len czesany Horodziej		2240.—	2280.—
Kądział horodziejska		1630.—	1670.—
Targaniec moczony		800.—	860.—
Wolożyn		960.—	1000.—

Obwieszczenie o LICYTACJI RUCHOMOŚCI

W myśl par. 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym wladz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Mołodecznie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 21 lutego 1938 r. o godzinie 12 w taraku J. Emilianowa i na rynku w Kraśnem n. Usz, celem uregulowania należności Urzędu Skarbowego w Mołodecznie i innych wierzycieli, należnych od Jana Emilianowa, zam w Kraśnem n. Usz, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

- 1) trak firmy „Gebunder Leit” pletrowy do przecierania desek — cena szacunkowa 2.500 zł.
 - 2) maszyna do szycia nożna firmy „Singer” Nr 1927225 — cena szacunkowa 150 zł.
 - 3) rower męski — cena szacunkowa 100 zł.
 - 4) radio-aparat 3-lampowy firmy „Elektrit” — cena szacunkowa 150 zł.
- Zajęte przedmioty oglądać można w dniu licytacji od godziny 10 do godziny 12 w miejscu licytacji.
- Kierownik Urzędu R. Sawicki

Obwieszczenie

Zgodnie z par. 51 rozp. Minist. Spraw Wewn. z dnia 6 grudnia 1932 r. o sporządzeniu i ustalaniu budżetów związków komunalnych (D. U. R. P. Nr 11 1933 r. poz. 71), — Zarząd Miejski w Lidzie podaje do wiadomości, że preliminarz budżetowy gminy miejskiej miasta Lidy na rok 1938-39 został sporządzony, i przed wniesieniem pod obrady Rady Miejskiej w dniu 17 lutego 1938 r. — na przeciąg dni siedmiu od daty dzisiejszej wyłożony jest w Zarządzie Miejskim, pokój Nr 5, do wglądu.

W okresie tym płatnikom danin komunalnych przysługuje prawo przeglądania preliminarza i ewent. wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń.

Lida, dn. 1 lutego 1938 r. L. O. I. 3/2.
Burmistrz Zadura: J.

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10 67. Przyjmuje od godz. 9—12 i 5—8 wiecz.

PRACA

POTRZEBNA służąca młoda, inteligentna umiejąca dobrze gotować do rodziny katolickiej. Zgłaszanie się ze świadectwami ul. Trocka 19 — 2 w godz. 3—6.

POSZUKUJE POSADY w charakterze ochmistrzyni do majtaku, posiadam średnie wykształcenie. Wilno, ul. Antokolska 18 m. 8

Czas pomysleć o urlopie

Wszystkie znaki na niebie i na ziemi zapowiadają, że wiosna tego roku będzie bardzo wczesna. Lato natomiast ma być przeplatane. I tak: po gorącym czerwcu ma na przyszły słotny lipiec, po nim cudowny sierpień, a po sierpniu już jak Bozia da. Zresztą we wrześniu wszyscy wracają do swoich zajęć i zaczyna się jesień harówka, kiedy to człowiek właściwie nie wie, co się tam na dworze dzieje.

Już tyle razy postanawialiśmy sobie, że wartoby sobie zorganizować przyszyły urlop zupełnie inaczej, lecz ciągle jakoś się tak składa, że nie możemy się nigdzie ruszyć, bo zabrakło pieniędzy. Coś się tam wprawdzie złożyło, pożyczyci, wykombinowało, ale to wszystko za m. o.

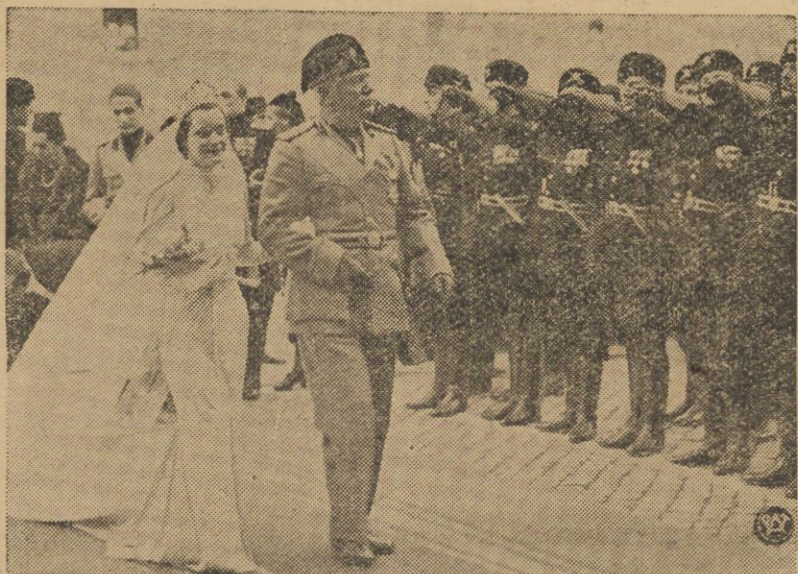
Nadzieja na tegoroczny dopływ floty nie zapowiada się różowo. Zastanówmy się, czy nie daloby się znaleźć jakiegoś innego wyjścia. Jeżeli bohaterowie romansu wyjdą od przypadku i dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności mogą zdobyć ukochaną już w pierwszym tomie, to dlaczego my żywi ludzie nie mamy z tego skorzystać. I oto teraz nadarza się nie byle jaka okazja.

Otwiera się nowa loteria klasowa. Liczbę losów zmniejszają o 35 tysięcy, czyli że o tyle numerów zmniejsza się ilość konkurentów do wygranych, których jest osiemdziesiąt tysięcy. A ponieważ wartość globalna wygranych została zwiększona, przeto jest w czym poprobować szczęścia. I jeszcze jedna niezmiernie ważna dla nas szansa: wskutek podziału losów na pięć części, o każdą wygraną będzie się mogło ubiegać pięć osób, nie zaś cztery, jak to było dawniej.

Niedawno podały kroniki, że jakiś Niemiec już po raz czwarty wybiera się w podróż dookoła świata... na piechotę. Idź sobie przyjacielu choćby na kolana jak ten stary Hindus, ale ja, mając pieniądze w kieszeni, wolę podróżować samochodem o linii aerodynamicznej, luksusowym „Batorym”, albo nawet i tym najnowszym Lockheedem, który akurat w czasie urlopu zacznie nas wozić do chmurach.

Kupię zaraz los do pierwszej klasy czterdziestej pierwszej loterii, a może już w rozgrywanym się 17 lutego ciągnięcia wygram coś większego.

Ślub córki Mussoliniego



Na zdjęciu szef rządu włoskiego Mussolini prowadzi swą córkę Rosę do kościoła, która za chwilę weźmie ślub, z jednym z oficerów armii włoskiej.

Najpiękniejszy polski film dla wszystkich!
PAN DYMSZA I BODO
w komedii jakiej jeszcze nie było „ROBERT i BERTRAND”

HELIOS Film, który wzbudził zainteresowanie całego świata
Towarzysze broni
Film, w którym każdy z bohaterów mówi swoim językiem: francuskim, rosyjskim, niemieckim i angielskim. Każdy powinien ten film obejrzeć. **Atrakcja i Aktualność.**

OGNIKO Dziś. Najpiękniejsza komedia muzyczna
„MIŁOŚĆ CYGANA”
z Gretą Theimer, Pawłem Vincenti i Ernestem Verebesem w rolach głównych
Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Chrześcijańskie kino Największe i najpiękniejsze arcydzieło polskiej prod. filmowej
SWIATOWID „Znachor”
wg najpoczytniejszej powieści Dolegi-Mostowicza. W rol. gł.: Barszczewska, Cwiklińska, Stępowski, Zacharewicz, Wegrzyn, Łoziński i in. Początki: 5—7—9, w niedzielę od 1-ej.

Pierwsza Chrześcijańska SKŁADNICA **WSZELKIEJ PRZĘDZY**
w Wilnie, przy ul. Św. Jańskiej 7 **K. i P. Kondratowicz**
poleca: **WŁÓCZKĘ, WEŁNĘ** do robót ręcznych, Jedwab do haftu, Wełnę maszynową, Przędzę pończosznica, Bawełnę do tkanin wiejskich, Sieci rybackie
WIELKI WYBÓR CENY NISKIE

CASINO Bożyszcze kobiet
Robert TAYLOR
oraz najslawniejsza tancerka świata **ELEANOR POWELL** w filmie który olśni wystawą, tem i pami i czarującymi melodiami **Zaczęto się w pociągu** Nadprogram: **DODATEK** Początek o godz. 4-ej

Teatr „QUI-PRO-QUO” — Ludwisarska 4, tel. 26-87
Dziś premiera **„WESOŁE GRYZETKI”**
Szampańska komedia muzyczna w 1 akcie oraz bogaty program rewiowy, w którym udział bierze cały zespół. Nadprogram świat. sławy trio ekscentryków **BRAUN** w now repertuarze Początek o godz. 6.20 i 9-ej wiecz, w niedzielę i święta o godz. 4-ej, 6.30 i 9-ej

Kino MARS Dzielę bohatera. pirata, walczącego o cześć i serce ukoch. kobiety
Ostatnie dwa dni **„Czarny korsarz”**
Zdobycie Flandrii przez Hiszpanów. Porywające sceny gigantycznej bitwy morskiej Film wyświetla się równocześnie z Warszawą. Piękny kolorowy nadprogram.

Przy **BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH I GRYPPIE** stosujcie **PROSZKI** DLA DOROSŁYCH ZE ZI.FABRY
KOWALSKINA

LOKALE
SKLEP Z MIESZKANIEM pod sklep spożywczy lub restaurację do wynajęcia przy ul. Sierakowskiego 20.

Handel i Przemysł
KARBOLINĘ SADOWNICZĄ do opryskiwania drzew owocowych oraz nasiona inspektowe poleca **W. WELEL**, Wilno, Sado wa 8 — tel. 10-57; Zawalna 18 — tel. 19-51.

NA KARNAWAL modne obuwie, spacerowe, wizytowe **W. NOWICKI** Wielka 30 Pan tofle ranne, kalosze, śniegowce.

AKUSZERKI
AKUSZERKA **Maria Łaknerowa** przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun 25, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166
Baranowicze, ul. Uiańska 11
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wolożyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19